SPORT

CENA 25 GROSZY

Wychodzi w poniedziałek każdego tygodnia

Nr. 5 | Katowice, poniedziałek 3 marca 1930 r. | Rok I.

Prymat narciarski w rękach Norwegów.

Wiemy o tem wszyscy oddawna, powie ktoś. Ale przecież od kilku lat mówi się, o tem, że narciarstwo środkowo-europejskie podciąga się, że tacy Czesi, Niemcy, no i nasi narciarze lada dzień pokuszą się o urwanie choćby kilku listków wawrzynu z wieńca pierwszorzędnych wyczynów w dziedzinie sportu narciarskiego. Pokazuje się jednak, że jeżeli wogóle Skandynawowie pozwolą sobie na to, to w każdym razie nie prędko to nastąpi.

Dziś sytuacja przedstawia się tak, że trudno o tem wogóle marzyć, choć błędem byłoby zwiesić ręce bezczynnie. Wydaje się nam, że psychiczne nastawienie naszych zawodników, nie jest przygotowane na ciężką walkę, że przesadne reklamiarstwo przeszkadza im w pracy nad sobą. Każdy jest wielki, świetny, znakomity i albo mu się trochę przewraca w głowie, co zresztą jest na szczęście b. rzadkim objawem, albo za wiele się po nim ogół spodziewa, stąd rozczarowanie.

Cortina d'Ampezzo, Chamonix, Pireneje, Pontresina i t. p. były zapowiedzią, że w sporcie narciarskim możemy odegrać pewną rolę. W St. Moritz zaczęto już „totalizatorować" na podstawie szumnie ogłoszonych „urbi et orbi" wyników ... treningowych. O Norwegach nie mówiło się wiele, a czytelnik naszej prasy w Zakopanem, Krakowie, Warszawie myślał sobie o nich: biedacy, skazani na ustąpienie miejsca środkowej Europie, która dochodzi do głosu.

Ale ledwo skończyły się treningi a zaczęły się biegi i skoki, pokazało się, że świetne w treningu przyszłe sławy miały albo pecha albo wypadek. Słowem Skandynawja z matematyczną ścisłością, jak zwykle, zabrała mistrzostwa do siebie, dla urozmaicenia jak gdyby w innym niż dotychczas porządku.

Przyszły zawody F. I. S. w Zakopanem. Wyniki znane. Bezwzględna przewaga Norwegów i Szwedów oraz Finów w 50-ce. Sukces niewątpliwy Czecha i tylko Czecha znowu nam zawraca w głowie. Mieliśmy pewne fory biegając i skacząc u siebie, ale uwzględniwszy poziom konkurencji byliśmy pewni, że już nikt nie oprze się naszemu zwycięskiemu pochodowi ku ... palmie pierwszeństwa.

Minął rok, opadł czar „pofisowy" — zima zaczęła wodzić nas za nos, ale wreszcie jedziemy do Oberstdorf po mistrzostwo Niemiec — wracamy nie tylko bez niego, ale nawet swoje własne tracimy, bowiem nie możemy uważać, iż mistrzostwa zakopiańskie stały na wysokim poziomie.

O powodach tego spadku poziomu w skokach pisaliśmy już — Krokiew to jak reprezentacyjny teatr, rzadko w nim gnieździ się prawdziwa sztuka.

Ale i w biegach nie jest lepiej. Fakt, że zaczęto sobie wyrywać pierwsze miejsce i raz je zdobywa Motyka, to znów Szostak lub Czech, uważamy za dodatni i przypominający nieco stosunki skandynawskie, ale różnica 12 minut między czasem pierwszego Norwega i pierwszego Polaka w biegu 17-kilometrowym, jest zbyt wielka, aby można było rywalizować z fenomenalnymi Norwegami.

Do wyników naszych w biegu wojskowym F. I. S. w Holmenkollen nie chcemy wracać. Nie oczekujemy nadzwyczajności i w innych konkurencjach, ale wolimy jasno spojrzeć na rzeczy niż pisać o „świetnych" zwycięstwach w Westerowie, jak to czyni prasa.

Zdaje się, że jeśli rok 1928/29 można nazwać rokiem „pokazania się", to rok bieżący będzie rokiem „opamiętania się". Polski Związek Narciarski zdaje sobie sprawę z konieczności przejścia do szerszej roboty i ta, trzeba to przyznać, zapowiada się lepiej.



Czołowa drużyna piłkarska Śląska **„Naprzód" Lipiny** — mimo przewagi remisowała z I. F. C.

Najlepsi pięściarze Wielkopolski o sobie.

Pięściarze podobnie jak i inni sportowcy bardzo skrzętnie notują wszelkie swe walki, zwycięstwa i porażki. Reprezentacja Poznania, w gronie której figuruje kilku mistrzów Polski, ma za sobą wiele doskonałych zwycięstw — przypatrzmy się więc ciekawej statystyce tych zawodników.

Forlański walczył obecnie i najprawdopodobniej pozostanie na dłuższy czas w wadze muszej — poprzednio był w wadze piórkowej. Liczy lat 20, stoczył 38 walk, wygrał 28, w czem jedną przez k. o. Pokonany został 10 razy. Za najlepsze swe walki uważa walkę z Moczką, z którym wygrał na punkty i z Węgrem Eneykesem.

Stępniak — waga kogucia — liczy lat 20 i walczy dopiero od roku 1928. Stoczył 49 walk, z czego przegrał 8 a remisował 3 razy. Za najlepszy swój mecz z zawodnikiem krajowym uważa starcie z Forlańskim oraz ze znanym zawodnikiem Ziglarskim z Niemiec.

Warecki w wadze piórkowej należy do najmłodszych pięściarzy poznańskich, którzy mają zaszczyt bronić barw swego grodu. Liczy lat 18. Stoczył 10 walk, z czego 7 wygrał przez k. o. a przegrał trzy razy. Za najlepszą swą walkę uważa mecz ze Stiplem z Monachjum.

Anioła — jedyny zawodnik z poza Warty, należący do HCP — liczy lat 19 i ma 31 walk. 14 razy wygrał przez k. o. Pokonany był 7 razy, w czem jedyny raz przez k. o. na meczu Poznań—Monachjum. Remisował 4 razy. Za najlepsze swe walki uważa z Seweryniakiem w Poznaniu, którego pokonał na punkty oraz z Ziprą w Wrocławiu. Anioła walczy stale w wadze lekkiej.

Arski, którego właściwe nazwisko brzmi Włodarski, należy do najulubieńszych pięściarzy Poznania. Walczy on stale w wadze półśredniej. Liczy lat 23. Posiada 4-krotny tytuł mistrza Polski. Ma poza sobą 66 walk, z czego 9 przegrał, 2 razy remisował, 24 zakończył dla siebie zwycięsko przez k. o. a pozostałe wygrał na punkty. Do najładniejszych walk zalicza spotkania z Zajdlem i Balosćyem.

Majchrzycki w wadze średniej należy do najlepszych techników w Polsce, on też posiada najwięcej stoczonych z poznańczyków walk, mianowicie 74 — przegrał walk 10. Posiada trzykrotny tytuł mistrza Polski a mianowicie w r. 1926, 28 i 29. Najlepszy mecz w swej bogatej karjerze pięściarskiej stoczył na Olimpjadzie z mistrzem USA. Halejko oraz z zawodników krajowych z Wochnikiem na mistrzostwach 1928 r. Swą szkołę zawdzięcza trenerowi Nisplowi oraz wach. Stammowi. Majchrzycki liczy lat 21.

Wiśniewski w wadze półciężkiej posiada tytuł mistrza Polski na rok 1929. Stoczył ogółem walk 39, wygrał 27, remisował 3 razy — a resztę przegrał. Najlepszą walkę stoczył z olimpijczykiem czeskim Hermankiem, którego pokonał na punkty.

Oto lista reprezentantów pięści Poznania.



Bronisław Czech,
zajął w siermnastce w Oslo 2-gie miejsce z Polaków po Karolu Szostaku.



Drużyna **A. B. C. Gliwice i Pol. Kl. Sport. Katowice,** dnia 17 b. m. po meczu bokserskim, który **wygrał Polic. K. S.** w stosunku 14:4.



Zdzisław Motyka,
najlepszy nasz długodystansowiec, okazał się poważnym konkurentem Czecha i Szostaków także w biegach krótkich.

Policja Katowicka zwycięża bokserów A. B. C. Gliwice 14:4.

Wende stoczył 150 walkę i wycofał się z ringu.

W ubiegły poniedziałek odbyły się w Królewskiej Hucie w sali hotelu „Hrabia Reden" międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy zespołami A. B. C. Gliwice i Policyjnym K. S. Katowice. Policyjny K. S. odniósł zdecydowane zwycięstwo nad bokserami niemieckimi.

Wynik zawodów świadczy o postępie pięściarzy policyjnych, jednak poziom walk był nieszczególny, niektóre spotkania słabe i wprost nieciekawe.

Niemcy na całej linji rozczarowali — poza niezłą pracą nóg nic pokazali nic szczególnego. Same zawody miały charakter uroczysty, gdyż brał w nich udział jeden z najstarszych czynnych pięściarzy polskich Wende, niegdyś nasza chluba — który pierwszy wsławił sport pięściarski Górnego Śląska w kraju i zagranicą. Stoczył on w tym dniu swoją 150 walkę i wycofał się z ringu. Wende poświęca się pracy organizacyjnej i zajmuje urząd kapitana związkowego oraz funkcję instruktora w Policyjnym K. S. Wynik zawodów jest plonem wytrawnej pracy Wendego. Z okazji tak rzadkiego jubileuszu zarząd Klubu wręczył p. Wendemu piękny srebrny puhar.

Wyniki rozegranych walk były następujące: W wadze muszej Synoczek II P. K. S. został zdyskwalifikowany w walce z Bergerem A. B. C. za niedozwolone uderzenie. Kerner P. K. S. zwyciężył w wadze mieszanej Schuberta A. B. C. Najpiękniejsza walka a zarazem kulminacyjny punkt programu — spotkanie 6-rundowe między Górnym a Kaletą A. B. C. zakończyło się po zdecydowanej przewadze Górnego jego wysokiem zwycięstwem na punkty. W niektórych rundach szczególnie ostatniej tylko gong uratował Niemca od niechybnej porażki przez k. o. W wadze papierowej Gburski II. pokonał wysoko na punkty Klonkę A. B. C., Gburski I. zaś znokautował w pierwszej rundzie Wojnara A. B. C. w wadze lekkiej. Nierozstrzygniętym wynikiem zakończyła się walka Mildner A. B. C. i Kulesa. w wadze półśredniej mimo, że walka wykazała lekką przewagę — wystarczającą zresztą do zwycięstwa — Kulesy. Jubileuszowa walka Wendego z Schendzielorzem A. B. C. przyniosła zwycięstwo Wendemu przez techniczny k. o. Wiesiołek A. B. C. został zdyskwalifikowany w walce z Galusem w wadze średniej, za niedozwolone uderzenie. Chmura zgotował kierownictwu miłą niespodziankę, bowiem zyskał on w spotkaniu z rutynowanym Reinertem A. B. C. wynik nierozstrzygnięty.

W ringu sędziował p. Sadłowski bez zarzutu. Frekwencja dopisała.

(Ar) **Ile wydajemy na wychowanie fizyczne?** Sumy preliminowane na wychowanie fizyczne w naszym budżecie, wynoszą około 10 miljonów złotych i mieszczą się przeważnie w dziale Min. W. R. i O. P. Lwia część tej sumy przypada na budżet Państw. Urzędu W. F.

Śląskie zapaśnictwo.

W historji sportu śląskiego dominujące stanowisko, prócz boksu, zajmowało zawsze **zapaśnictwo.** Naturalny rozwój tej gałęzi sportu, tak małą obecnie otaczany opieką, ściśle złączony był z życiem codziennem amatora - zapaśnika.

Twarde warunki życia, zmudna i uciążliwa praca, wymagająca wielkich wysiłków fizycznych, w kopalni lub hucie, tworzy szeregi ludzi, znakomicie fizycznie rozwiniętych, którzy od czasu do czasu odczuwali potrzebę wyładowania swej energji fizycznej, w odmiennej od codziennej pracy, sposób, chcąc wykazać swe zalety i zdolności fizyczne.

Te przyczyny były bodźcem do wspólnego łączenia się — w towarzystwa amatorów - zapaśników, które po zakończeniu zmagań wojennych, nie dały długo czekać na siebie, i już z początkiem 1920 roku zwołany zostaje przez p. p. Fliegera, Budnioka i Kordulę **pierwszy zjazd** delegatów polskich towarzystw zapaśniczych, na którym stworzono nowy okręg ciężko-atletyczny, którego prezesem wybrano p. Fliegera, naczelnikiem p. Budnioka, jednego z najlepszych naonczas zawodnika, sekretarzem zaś p. Kordulę.

Ofiarną pracą wyróżnił się wtenczas p. Budniok, dzięki jego bowiem staraniom w P. Komisarjacie Plebiscytowym, Związek zaopatrzony został w odpowiedni sprzęt sportowy, jak materace, ciężarki itp.

Chętną i ofiarną pracą wyróżniali się w tych czasach pp. Kuczmik, długoletni prezes, członkowie zarządu Działach, Fiegel, Hain, Gomerski, Pilawski, Matloch i niezmordowany a skromny p. Wilhelm Gałuszka, kapitan związkowy.

Wśród towarzystw zapaśniczych podkreślać należy działalność i prace „Sokoła II" w Katowicach, K. S. Powstaniec w Nowej Wsi, „Mars" w W. Hajdukach, „Naprzód" w Łagiewnikach, „Athen" Ruda.

Obecnie prezesem Polskiego Związku Altetycznego jest p. Dr. Mieczycław Orłowicz z Warszawy. T-wa zapaśnicze, rekrutujące się tylko prawie z sfer robotniczych, odczuwały i przechodziły na każdym kroku kryzys materjalny, co spowodowało stały choć powolny upadek tej gałęzi sportu.

Nieraz zdawało się, że zawodnik, będący kandydatem na czołowe miejsce, rezygnował z wyjazdu do innego okręgu na zawody, nie będąc w stanie stracić „szychty" lub „dniówki", a czasem samej pracy, przy obecnych redukcjach. Były także wypadki, że zawodnik wprost z kopalni lub od pieca hutniczego, stawał do walki na materacu, nie mając czasu przyjąć nawet posiłku.

Tutaj należy silnie podkreślić zapał, umiłowanie sportu i ambicję śląskiego zapaśnika, gardzącego zawsze profesjonalizmem.

Same zawody zapaśnicze nie cieszą się dziś wielkiem powodzeniem, więcej przyciągają już widzów walki bokserskie lub piłkarskie — to też tę gałąź sportu winny miarodajne czynniki i prasa sportowa, otaczać swą opieką.

Dźwignął zapaśnictwo Prezes Rady Sportowej Dr. Saloni, angażując Śląskiemu Okręgowi stałego trenera z Wiednia Gezę Sesztaka przed Olimjadą w 1928 r. Urządzono w maju 1928 r. pod kierownictwem kapitana związkowego p. Gałuszki i trenera kilkutygodniowy obóz olimpijski w Muchowcu pod Katowicami, gdzie zawodnicy, wyznaczeni na Olimpjadę do Amsterdamu, przygotowywali się do godnego reprezentowania polskiego zapaśnictwa.

Z zawodników śląskich udział brali na zawodach IX Olimpjady pp. Ganzera, Mazurek, Błażyca i Gałuszka Jan, poodpadali jednak w pierwszych rozgrywkach, natrafiając jakiemś dziwnem zrządzeniem losu lub wskutek pewnej stronniczości sędziów — na samych mistrzów niemieckich, znakomicie przygotowanych i zaprawionych, którzy zajęli później kilka I miejsc z tytułami mistrzów olimpijskich.

Słabo też wypadł występ polskiej reprezentacji ciężko-atletycznej na mistrzostwach świata w Dortmundzie w 1929 r.

Nie zajęliśmy żadnego z czołowych miejsc, ulegając Szwedom, Węgrom i Niemcom i innym.

Bilans spotkań międzynarodowych niestety wciąż ujemny — w krajowych doganiają nas zawodnicy Warszawy i Łodzi.

Nie należy więc zakładać rąk i bezczynnie pozwalać upadać najstarszemu i tak szeroko rozgałęzionemu sportowi na Śląsku, mamy niepłonną nadzieję, że nowy Zarząd Ś. O. Z. A., dobrawszy sobie odpowiednich organizatorów, zainteresowawszy ogół społeczeństwa sportowego, nie pozwoli odebrać sobie dominującego jeszcze w zapaśnictwie polskiem stanowiska.

M.

Wyniki międzynarodowych zawodów bokserskich w Mysłowicach.

W dniu 17. ub. m. odbyły się staraniem K. S. „09 Mysłowice" na sali p. Kufiety międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy zawodnikami „Stadjon" Król. Huta, Verein für Leibesübungen Beuthen (zawodnicy z A. B. C. Gleiwitz z powodu przeszkód technicznych nie stawili się), a zawodnikami gospodarzy.

W walce wstępnej spotkali się:

Bielski II. „09" — Brause III. „09".

Bielski, aczkolwiek dużo mniejszy i fizycznie słabszy od przeciwnika, wygrywa wysoko na punkty.

Wloka „09" — Bielski I. „09". Wygrywa Wloka na punkty.

W wadze koguciej: Dyga „09" — Eisenberg „Stadjon". W przeciwieństwie do Dygi, u którego zauważyć można brak treningu — Eisenberg, który w pierwszej rundzie miał lekką przewagę, w drugiej i trzeciej rundzie przegrywa wysoko na punkty.

W wadze piórkowej: Wybraniec „09" — Przykuta „Stadjon". Wybraniec staje do walki zupełnie bez treningu, skutkiem czego osiąga tylko wynik nierozstrzygnięty.

Waga półśrednia: Makowski „09" — Zachlot „Stadjon". Makowski, który walkę tę przegrał na punkty, występował dopiero po raz pierwszy, jednak z przebiegu tej walki wywnioskować można, że w przyszłości będzie on dla naszych mistrzów stanowił twardy orzech.

Waga średnia: Koszemba „09" — Kotuła „Stadjon". Koszemba już w pierwszej rundzie przegrywa przez k. o.

Waga półciężka: Cyba I. „09" — Kulpanek „Stadjon". Wygrywa Cyba. Kulpanek zostaje za niedozwolone uderzenie zdyskwalifikowany.

Waga lekka: Orzegowski „09" — Machoń V. F. L. Walka ta była bezsprzecznie największa atrakcją wieczoru. Już w pierwszej rundzie miał Machoń lewe oko podbite (sic!) przez trafne ciosy, zadane mu przez Orzegowskiego i z wielkim trudem udało mu się wytrwać przez wszystkie rundy. W rezultacie wysoko wygrywa na punkty Orzegowski.

Mularczyk „09" — Janetzki V. f. L. Janetzki robi wrażenie początkującego zawodnika. Bije, gdzie trafi, jak szalony, wskutek czego zostaje zdyskwalifikowany. Dziwić się należy, że Niemcy wogóle dopuszczają podobnych zawodników do walki.

Waga półśrednia: Bara „09" — Brath V. f. L. Braht, który w przededniu walk stoczył walkę z Klarowiczem w Bytomiu, uległ przewadze Bary, który wygrywa na punkty.

Sędzia p. Snopek prowadził walki ku ogólnemu zadowoleniu. Salę zapełniała publiczność w liczbie około 400 osób.

Ile wynosi podatek od popisów i zawodów sportowych? Według rozstrzygnięcia Min. Spr. Wewn., od zawodów i popisów urządzanych przez Tow. gimn. i sportowe, których „użyteczność publ. uzna zarząd gminy" mogą być pobierane opłaty miejskie do 10% ceny biletów wstępu. („Wychowanie Fizyczne").



Pozycja obronna bramkarza Niemiec na atak Polaków z lewej.



Wyjaśnienie sytuacji na meczu Legja — Cracovvia. Krążek w rękach Cracovii, co nie uchroniło ją jednak od wysokiej przegranej.

Niedziela w Zwardoniu.

— Gdzież ten śnieg? — woła z przerażeniem w głosie pani Marysia, kiedy po dwóch godzinach jazdy, wciąż jeszcze otaczają nas czarne zupełnie zbocza a śniegu ani na lekarstwo.

— Robi się — odpowiadam flegmatycznie.

— E, bo pan to zawsze, niepoprawny optymista. — Nadąsana minka.

Auto rwie naprzód, pożerając kilometry. Dziwnie smętnie sterczą ponad motorem, zakurzone dzioby naszych desek. Słońce grzeje solidnie; zrzucamy futra.

Na kilka kilometrów przed Zwardoniem, wjeżdżamy w las. Krajobraz, jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, z wiosennego, zmienia się w zimowy. Oczom wierzyć się nie chce. Poprostu bajka. Wszystko dokoła przykryte miękim, białym puchem. Inny świat! Głośne zachwyty! Jeden przez drugiego wydzieramy się z radości. Panna Zosia, jak zawsze, usiłuje nas przekrzyczeć:

— O! tam! Patrzcie, co za wspaniała okiść. Wskazuje na krzaki, które pod ciężkiemi czapami śniegu, przybierają jakieś dziwaczne kształty. Motor tymczasem wyje i jęczy, porając się ze śniegiem i wzniesieniem i nagle wśród okrzyków zachwytu i radości, pada głośne przekleństwo szofera:

— Pierrona! Nie idzie dalej. —

Jakoż nie posuwamy się. Koła samochodu obracają się w miejscu po oblodzonej drodze. Wysiadamy i próbujemy pomóc własnemi plecami, ale bez rezultatu. Rada w radę, odpakowujemy deski i jazda do Zwardonia!

Tłumy narciarzy. Czasu mało, więc odrazu walimy w górę. Wspaniały, nośny śnieg, iskrzy się w słońcu miljardami brylantów. A słońce poprostu praży! W koszulach, z odwiniętemi po łokcie rękawami dokazujemy ile wlezie. Odchodzą przeskoki i kristjacje, no i oczywiście... „kropki". Kąpiemy się poprostu w bajecznie czystem powietrzu i w potokach gorącego słońca. Humory nadzwyczajne!

Mój Boże! Czy mieszczuchy, które nigdy nosa za miasto nie wystawią, a niedzielę przesypiają po balu lub wędzą się w dymie kawiarń — poznają kiedy tę rozkosz niezmierzoną, aby po całotygodniowej pracy wśród dymów i kominów, zaczerpnąć w płuca zdrowego, czystego powietrza, odetchnąć swobodą, wykąpać się w słońcu, upić pędem...

Ale dzień krótki! Odwrót w kierunku stacji turystycznej. Jeszcze bajeczny, pożegnalny „szus" z pod punktu triangulacyjnego. Jur kończy gwałtowną kristjację:

— Ale niesie! Popłakałem się.

I mnie łzy lecą z oczu; ale bo też to jest pęd!... Rozkosz!

Jadą nasze panie; śmiało, ale pędu nie wytrzymują i buch! buch! — kropią się jedna za drugą. Ale wstają uśmiechnięte, pełne emocji.

W schronisku wilcze apetyty. Ale czas w drogę. Otulamy się w futra i koce, bo mróz bierze. Każdy zmęczony solidnie, marzy już w duchu o wygodnem łóżku i oblicza, kiedy staniemy w domu. Któż mógł przewidzieć, że tu dopiero rozpoczną się przygody, o jakich nam się nie śniło.

Po kilku kilometrach wyrasta przed nami olbrzymia góra; maszyna sapiąc, z trudem pnie się do góry, stromą serpentyną. Nagle stopuje. Przed nami istna góra lodowa. Okazuje się, że zmyliliśmy drogę.

— Hań, bez las idzie ta lepsiejsa droga.

— Nie ma rady; zawracamy.

Łatwo powiedzieć! Maszyna, skręcona, zapada się tylnemi kołami w kopny śnieg. Dopiero kilkakrotne „narzucanie" motoru przy przeciągłem „heeej — siup!" — stawia wóz w linji poziomej do stoku. Teraz tylko mocno podeprzeć plecami... Ale maszyna, widać „zastała się", bo naraz jak nie ruszy z kopyta, nim szofer zdążył zatrzymać, triumfalnie wtacza się do rowu. Pisk pań siedzących wewnątrz! Amen! Bez koni nie wybrniemy. Idziemy dobre trzy kilometry, w poszukiwaniu zaprzęgu. Cudne wygwieździone niebo nad nami — majestatyczna cisza dokoła.

Znajdujemy konie — saniami walimy z powrotem. Trzeba było drągiem podeprzeć wóz, podsypać dobrze kamieniami, zanim wreszcie raczył wytoczyć się na szosę.

Straciliśmy dwie godziny czasu. Dajemy gazu. Mkniemy teraz już bez przeszkód. Czasem przelecimy przez wioskę uśpioną, tylko stróż nocny ujadaniem wita intruza, czasem w świetle latarń mignie spłoszony zając.

Zmarznięci i djabelnie śpiący — ale zato pełni wrażeń, dobijamy na pierwszą w nocy do Katowic.

Ar.

PIŁKA NOŻNA.

Niedziela wyników remisowych.

Pogoń — IFC. 2:2 (0:2)

Katowice, 2. III. Derby lokalne rozegrane wczoraj pomiędzy Pogonią a IFC. zakończyły się szczęśliwym dla IFC wynikiem remisowym. Gra toczyła się przy wyraźnej przewadze Pogoni, której chyba najsłabszą częścią drużyny była linja ataku. Grała ona nieźle w polu, zawodziła jednak w sytuacjach podbramkowych, nie wykorzystując najdogodniejszych sytuacji, wskutek braku strzału. Jakkolwiek boisko było miejscami błotniste, to obie drużyny pokazały grę stojącą na wcale wysokim poziomie, szczególnie dobrze kombinacyjnie grała Pogoń, które odmłodzona drużyna z meczu na mecz poprawia swą formę. Strzelcami byli: w IFC. Geisler i Goerlitz, dla Pogoni Konieczny i Lubina. Sędziował bardzo sprawnie p. Kisieliński, widzów około 1000 osób.

KS. 06 — Naprzód Załęże 9:2 (4:1)

Katowice, 2-go marca. Załęskie derby lokalne przyniosły wysoko cyfrowe zwycięstwo faworytowi który bez zbytniego wysiłku, pokonał swego przeciwnika. Strzelcami w drużynie zwycięskiej byli Wroszcz, Ćmok, Jakatek, Lamuzik i Franciszczok. Pierwsi trzej zdobyli po dwie bramki, ostatni dwaj po jednej. Obie bramki dla Naprzodu strzelił Niemiec

KS 20 — KS. 06 Mysłowice 3:3 (1:2)

Bogucice, 2. 3. Gra równorzędna, to też wynik odpowiada jej przebiegowi. W pierwszej części inicjatywa spoczywała w rękach gości, po przerwie natomiast więcej z gry mieli gospodarze.

rez. — rez. 2:5.

Naprzód — V. F. B Gliwice 3:3 (0:0)

Lipiny, 2. 3. Drużyna Naprzodu miała jeden ze swych słabych dni, uzyskując z drużyną V. F. B. Gliwice tylko wynik nierozstrzygnięty. Poziom gry był niski, zaś przebieg gry nie ciekawy.

KS. Chorzów — Sportvereinigung Delbrückschächte 3:1 (2:0)

Chorzów, 2. 3. Piękne zwycięstwo odniosła ambitna drużyna K. S. Chorzów nad ligową drużyną Śląska Opolskiego, górując nad nią pod każdym względem. Gra była zajmująca we wszystkich swych fazach i stała na b. wysokim poziomie. Bramki dla zwycięzców uzyskali po jednej Adamsk, Kucia i Czech. Sędziował p. Pytlik

rez. — rez. 5:1.
I. młodz. — I. młodz. 1:1.
II. młodz. — II. młodz. 3:0.
III. młodz. — III. młodz. 2:0.

KS. Roździeń — Deichsel Zabrze 7:1 (2:1)

Szopienice, 2. 3. Piękne zwycięstwo Roździenia przypisać należy okoliczności, że goście przyjechali w osłabionym składzie, i nie zdołali stawić skutecznego oporu świetnie grającej drużyny gospodarzy.

Tarnowskie Góry, 2. 3.

I. K. S. — Sportverein Heinitzgrube 5:5 (3:4)

I. młodz. S. M. P. — I. młodz. 4:4

Amatorski KS. — Kolejowy KS. 2:4 (0:3)

Król. Huta, 2. 3. Kolejowy K. S. znajduje się w świetnej formie, dowiódł tego w meczu ze świetną drużyną Amatorskiego K. S., która pokonał na jej własnem boisku zasłużenie, mając przez cały czas gry przewagę. Pierwsza część gry wykazała zupełną przewagę Kolejowego K. S. W drugiej natomiast połowie kolejowi opadli z sił i grali słabo, pozostawiając inicjatywę gospodarzom. Bramki strzelili dla A. K. S. Duda Fromlowicz, dla Kolejowego K. S. Duda, Chabryka i Nowak. Czwarta była samobójcza. Sędziował p. Pietruszka.

Kresy — Żydowski KS. 10:1 (0:1)

Król. Huta, 2. 3. Drużyna Żydowskiego K. S., która wystąpiła w silnie osłabionym składzie, wytrzymała tempo gry tylko do przerwy, prowadząc w tej fazie 1:0. Załamała ona się po przerwie, czego nie omieszkali wykorzyst. gospodarze, zasypując bramkę przeciwnika formalnym deszczem bramek. Łupem bramek podzielili się: Bin 4, Wybraniec 3, Polaczek 2 i Krzoska 1. Honorową bramkę dla gości uzyskał Gottreich. Sędziował p. Śmiałek.

KS. 07 — Śląsk Świętochłowice 1:1 (1:0)

Siemianowice, 2. 3. Ze względu na fatalny stan boiska, mecz rozegrano w skróconym czasie po dwa razy po 25 minut, a to jedynie na domaganie się publiczności bardzo licznie zebranej. Sam mecz stał na niskim poziomie, a obydwie drużyny grały flegmatycznie i ospale. — Bramkę dla gospodarzy zdobył Fitzner z rzutu karnego, dla gości Markiewka. Sędziował p. Kłosek.

Zgoda — Policyjny KS. 6:5 (4:0)

Bielszowice, 2. 3. Mimo zaciętej obrony uległa ambitnie grająca drużyna Policyjnego K. S. w świetnej formie znajdującemu się zespołowi miejscowej Zgody. Gra była żywa i wykazała lekką przewagę gospodarzy. Bramki strzelili dla Zgody po dwie Werzka, Buszka i Urbański, dla Policyjnego K. S. Ryzner dwie, po jednej Drzyzga, Ratka i Plewnia.

Orzeł — Odra Szarlej 11:2 (3:0)

Wełnowiec, 2. 3. Groźna na własnem boisku Odra doznała sromotnej porażki w spotkaniu z drużyną Orła, której atak był strzałowo doskonale usposobiony.

KS. 09 — Słowian Bogucice 0:1 (0:1)

Mysłowice, 2. 3. Gra ostra i bardzo brutalna. Zwycięską bramkę zdobył Blok II. Po meczu wynikła pomiędzy graczami obu drużyn bójka w czasie której pobito strzelca zwycięskiej bramki. Fakt godny napiętnowania.

rez. — rez. 6:3.

Ruch — Slavia Ruda 5:1 (5:0)

Wielkie Hajduki, 2. 3. Ligowa drużyna Ruchu starannie przygotowuje się do nadchodzących rozgrywek ligowych i dzięki szeregowi stoczonych meczów przyjacielskich z naszemi twardemi drużynami, znajduje się już we wcale dobrej formie. Zwycięstwo nad Slavią uzyskała ona bez specjalnego wysiłku, górując nad swym przeciwnikiem techniką i taktyką gry. Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek trzy, w tem jedną z rzutu karnego Oktułowicz i Sobota po jednej. W przedmeczu B-ligowa drużyna Ruchu pokonała w stosunku 8:0 K. S. Silesię Łagiewniki.

Pogoń — Iskra 3:1 (0:0)

Nowy Bytom, 2. 3. Iskra Siemianowicka przechodzi okres bardzo słabej formy, uległa bowiem ona wczoraj w dziewiątkę grającej Pogoni, ustępując jej pod każdym względem. Stosunkowo niską porażkę zawdzięcza Iskra sędziemu, który prowadził zawody na jej korzyść. Miejscowi dwie bramki zdobyli przez Pałka i jedną przez Kałuże

rez. — rez. 4:1.
I. młodz. — Naprzód Lipiny I. młodz. 3:0.
II. młodz. — Naprzód Lipiny II. młodz. 3:2.

Wawel — Stadjon 2:0 (1:0)

Wirek, 2. III. Niespodzianką zakończył się powyższy mecz, w którym ambitnie grająca drużyna Wawelu zwyciężyła zespół Stadjonu Królewsko-Huckiego, po zaciętej i zajmującej walce. — Strzelcami w zwycieskiej drużynie byli Rzeźniczek i Herich

rez. — rez 1:3
I. młodz. — I. młodz. 0:2

KS. Sparta — Haller W. Hajduki 2:2 (2:0)

Wielkie Piekary, 2. 3. Gra nieciekawa wskutek stronniczego prowadzenia zawodów przez p. Gołkę, który zdradzał brak znajomości przepisów sędziowskich. Bramki dla gospodarzy padły ze strzałów Wideły i Pudlika, dla gości zdobył obie bramki Frost.

rez. — rez. 3:8
I. młodz. — I. młodz. 1:3

Silesia — KS. 20 Rybnik 3:2 (1:2)

Paruszowice, 2. 3. W drugiej części meczu wtargnęła na boisko publiczność i wywiązała się zacięta bójka między zwolennikami obu drużyn, w trakcie której pobito dotkliwie 4 graczy K. S. 20 Rybnik. Przykre to i nie notowane dotychczas w historji rozgrywek piłkarskich Śląska zajście zażegnała policja. Znajdzie ono swój epilog w zarządzie Śl. O. Z. P. N., który winnych niewątpliwie pociągnie do najsurowszej odpowiedzialności. Sędzia p. Graczek z Knurowa przerwał zawody 20 minut przed końcem w chwili wtargnięcia publiczności na boisko.

I. młodz. — I. młodz. ?:4.

Świętochłowice, 2. 3.

Haller—Kolejowy KS Chebzie 4:1 (2:1)

*

Ligota, 2. 3. Rozegrane tutaj zawody towarzyskie pomiędzy drużyną dokształcającej szkoły kupieckiej z Król. Huty a zespołem miejscowego S. M. P. przyniosły zwycięstwo gościom w stosunku 6:1, 3:0. Wskutek brutalnej gry gospodarzy, mecz został przerwany 20 minut przed końcem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Bryła 3, po jednej Wybrała, Potyczko i Bartodziej.

*

Warszawa, 2. 3. (tel. wł.)
Skra — Warszawianka 2:1 (2:0).
Polonia — Marymont 3:2 (3:0).

Kraków, 2. 3. (tel. wł.)
Cracovia — Diana Katowice 9:0 (5:0).
Wisła — Legja 7:1 (5:0).
Garbarnia — Podgórze 7:0.

Łódź, 2. 3. (tel. wł.)
Turyści — Kadimah 19:1.
Ł. T. S. G. — Orkan 7:0

Poznań, 2. 3. (tel. wł.)
Warta — Olimpja 12:2.

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa okręgowe klasy A. Wyniki były następujące:
Warta I — Posnania 7:0.
Sparta — Ostrowja 7:1.
Legja — Ostrowski K. S. 4:2.

Gniezno, 2. 3. tel. wł.)
Stella — Sokół Leszno 6:3.

Z piłkarskich boisk zagranicznych.

Włochy zwyciężyli Niemców 2:0 (0:0)

Frankfurt 2 III (tel. wł.) Międzypańtwowe zawody powyższe rozegrane w obecności 50.000 widzów zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Włochów, którzy grali świetnie i przewyższali Niemców pod każdym względem. — Strzelcami w drużynie włoskiej byli Magnoci i Meaca.

Wiedeń, 2. 3. (Tel. wł.).
Vienna — W. A. C. 4:2.
Austrja — Rapid. 8:4.
Hertha — Admira. 3:2.
Wacker — Nichelson. 2:2.
Kicker — Hakoah. 3:1.

Budapeszt, 2. 3. (Tel. wł.).
F. T. C. — Somogy. 6:2.
Hungaria — III. Obwód. 3:1.
Kispest — Bascay. 0:2.
Attila — Nemzeti. 2:0.
33 — Bastya. 3:2.
Ujpest — Pęcickościoły. 6:3.

Wrocław, 2. 3. (Tel. wł.).
Sportfreunde — Cottbus 98. 0:0.
Victoria Forst — 08 Breslau. 2:3.

Zaborze, 2. 3. (Tel. wł.).
Preussen — 09 Beuthen. 3:1.

Lipsk, 2. 3. (Tel. wł.).
V. F. B. — Spielvereinigung Erfurt. 3:0.
Wacker — Brandenburg Dresden. 3:2.
V. F. B. Plauen — Fortuna. 3:0.
Borussia Halle — F. C. Oberlinz. 6:2.

Praga, 2. 3. (Tel. wł.).
Victoria Žižkov — Liben. 3:1.
Pilzno — Kladno. 4:2.

Bratyslava, 2. 3. (Tel. wł.).
Sportclub Wiedeń — Sportclub Bratyslava. 2:1.

Zagrzeb, 2. 3. (Tel. wł.).
Hask — Gradjański. 5:2.

Berlin, 2. 3. (Tel. wł.).
Tennis Borusia — Union Oberschöneweide. 2:0.
Hertha B. S. C. — Kickers. 4:2.
Wacker — Victoria. 4:3.
Weissensee — Union Potsdam. 4:2.
Südstern — Charlottenburg. 3:1.
Meteor — Norden. 2:1.
Weding — Nordwest. 6:3.
Preussen — Polizei. 3:3.

Hamburg, 2. 3. (Tel. wł.).
Victoria — Union. 2:0.
Altona — Unitas. 3:3.

Hanower, 2. 3. (Tel. wł.).
Armania — V. F. B. Bramsch. 2:3.
Hanover 97 — Goslar. 6:4.

Düsseldorf, 2. 3. (Tel. wł.).
Turu — Rattingen. 1:2.
Düsseldorf 99 — B. V. 04. 3:1.
Schwarzweis — Castrott. 7:1.
Essen 99 — Horst Emsche. 3:2.
Schalke 04 — B. V. Altenessen. 3:4.

München, 2. 3. (Tel. wł.).
München 1860 — Jahn Regens. 4:0.
Heilbron — Foenix Karlsruhe. 3:0.

Pax!

Zlikwidowanie zatargu. — P. Kosicki sędzią honorowym.

Od szeregu tygodni istniejący zatarg pomiędzy Śląskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej a Okręgowem Kolegjum Sędziów został wreszcie zlikwidowany na sobotniem dorocznem walnem zebraniu śląskich sędziów piłkarskich.

Zebranie to przy dość licznym udziale członków oraz delegata polskiego kolegjum sędziów z Warszawy p. Malowa, miało przebieg nadwyraz burzliwy. Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Pecoka. Po zagajeniu wywiązała się burzliwa dyskusja nad zawieszeniem pp. Labanda, Drożdża i Rzychonia, którym zebrani mimo protestu delegata P. K. S. p. Malowa udzielili prawa głosowania.

Po wyczerpującem sprawozdaniu złożonem przez prezesa p. Kosickiego oraz dodaniu uwag przez p. Malowa na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborów nowych władz O. K. S.

Po kategorycznem odmówieniu przyjęcia stanowiska prezesa przez p. Kosickiego, wybrano prezesem p. Labanda. Wiceprezesem wybrano p. Gerblicha, zaś sekretarzem i skarbnikiem w jednej osobie p. Drożdża. Na ławników powołano pp. Gryca i Anderkę. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Kuszek i Pytlik.

Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie wyrazić pełne zaufanie ustępującemu prezesowi p. Kosickiemu za jego wytrwałą pracę pełną poświęcenia, położoną około rozwoju Okręgowego Kolegjum Sędziów i wybrało go honorowym sędzią.

Okręgowe Kolegjum Sędziów posiada w swem łonie 33 sędziów rzeczywistych i 30 sędziów tymczasowych. W roku sprawozdawczym Zarząd O. K. S. skreślił z listy swych członków 2 sędziów rzeczywistych i 10 sędziów tymczasowych. Zrzeszeni w O. K. S. sędziowie przeprowadzili razem 890 meczów. Ze sprawozdania kasowego wynikało, że O. K. S. miało dochodu 1063 zł., rozchodu natomiast 865 zł., czyli że stan kasy wykazał 198 zł

Przed zakończeniem zebrania dysputowano również nad sprawą Ijet. Załatwienie tej sprawy poruczono nowemu Zarządowi. Z ramienia Zarządu Śląskiego O. Z. P. N. był obecny p. wiceprezes Bieniosek, który głównie przyczynił się do zlikwidowania istniejącego zatargu.

Z obrad Walnego Zebrania Śl. O. Z. G. S.

W Katowicach odbyło się wczoraj doroczne Walne Zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych przy udziale delegatów 20 klubów.

Przebieg zebrania był bardzo rzeczowy i spokojny. Po wysłuchaniu obszernych sprawozdań udzielono absolutorjum Zarządowi, za wyjątkiem skarbnika p. Podstawskiego, wskutek braków formalnych książkowości, które dopiero muszą być wyjaśnione.

Wybory nowego Zarządu dały następujący wynik: Prezes — Kpt. Schlichtinger, kierownik Ośrodka W. F. Wiceprezesi — pp. Len i Amende, sekretarz Rolnik, skarbnik Podstawski, przewodniczący prof. Markowski. Referaty poszczególnyh gier powierzono: Koszykówkę — Nogajowi, piłkę ręczną — Majowi, palant — Zokowi, wreszcie siatkówkę — Rogowskiemu. Kolegjum sędziów powierzono p. Kisielińskiemu.

Opracowanie programu sportowego na sezon bieżący oraz szereg innych prac powierzono do załatwienia nowemu Zarządowi.

—o—

Wyścigi motocyklowe w Zakopanem.

Zakopane, 2. 3 (Tel wł.) Odbywały się tutaj międzynarodowe wyścigi motocyklowe, zorganizowane przez Śląsk Klub Motocyklowy łącznie z Komitetem imprez sportowych. Wyścigi odbyły się w fatalnych warunkach terenowych, spowodowanych odwilżą.

Wyniki pierwszego dnia:

W pierwszej części zawodów odbyły się wyścigi motocyklów kategorji do 350 cm. Startowało 7 maszyn. Najlepszy czas uzyskał Roeder Hans (Niemcy) na „A. J. S.“ 11,14$^{4}/_{5}$; 2) Czerniak (Unja Poznań) na „Rudge“ 11,19$^{4}/_{5}$; 3) Strien (Niemcy) na „Sunbeam“ 12,24$^{4}/_{5}$.

W wyścigu motocyklów ponad 350 cm. pierwsze miejsce uzyskał Ripper Marjan (KKM) na „Arjelu“ w czasie 12,26$^{4}/_{5}$; 2) Bogusławski Rudolf (Ślaski K. M.) na „A. J. S.“ 13,22$^{4}/_{5}$; 3) Gembala Czesław (KKM) na „Arjelu“ w czas. 13,25$^{2}/_{5}$. Trasa biegu dla wyścigów motocyklowych wynosiła 10 okrążeń toru, tj. 8,860 m.

Następnie odbyły się zawody skikjöringowe-motocyklowe, do których stanęło również 7 maszyn. Najlepszy czas uzyskał Gembala na maszynie „Arjel“ z narciarzem Banudynem, w czasie 2,47; 2) Roeder na „AJS“ z narciarzem Niedźwieckim 3,7$^{2}/_{5}$; 3) Bogusławski na „AJS“ z narciarzem Słowikiem 3,10.

W zawodach skikjöringowych trasa wynosiła 2 okrążenia toru.

Na zakończenie sobotnich wyścigów odbyły się emocjonujące wyścigi motocyklowe z wózkami. W pierwszej parze jeździł Pielawski Kazimierz (Śląski K. M.) na maszynie „AJS“, oraz Damski Tadeusz (KKM) na „Harleyu“. Po zaciętej walce Damski prześcignął Pielawskiego, osiągając czas 11,05$^{3}/_{5}$, podczas, gdy Pielawski uzyskał czas 13,15$^{4}/_{5}$. W pierwszej parze startował Knapik Jerzy (Śląski K. M.) na „BMW“ oraz Hołuj Stanisław (KKM) na „Harleyu“. Pierwszy przybył Knapik w czasie 10.33$^{2}/_{5}$, uzyskując najlepszy czas dnia; 2) Hołuj w czasie 10.40$^{2}/_{5}$.

Drugi dzień zawodów:

Klasa I. do 350 cm. — 10 klm.: 1) Czerniak (Poznań) 12 min. 54,4. 2) Roeder (Niemcy) 13 min. 29. 3) Weil (Niemcy) 17 min. 02.

Klasa II ponad 350 cm. — 10 klm.: 1) Bogusławski (Śl. K. M. Katowice) 15 min. 4,$^{1}/_{5}$. 2) Ripper (Kraków) 20 min. 5.

Klasa III. z przyczepką — 2 klm. 1) Hołuj (Kraków) 10 min. 48,4$^{4}/_{5}$. 2) Damski (Kraków) 11 min. 36$^{2}/_{5}$. 3) Pielawski Śl. K. M. Katowice) 13 min. 40$^{1}/_{5}$ Wskutek defektu maszyny, wycofał się z biegu faworyt p. Knapik w 5 okrążeniu.

Skjörnig: 1) Bogusławski (Śl. K. M. Katowice) 3 min. 15,$^{1}/_{5}$. 2) Roeder (Niemcy) 3 min. 25$^{2}/_{5}$. 3) Czerniak (Poznań) 4 min. 46$^{1}/_{5}$.

Skoki: 1) Bogusławski (Śl. K. M. Katowice) 6,85 mtr 2) Gembała (Kraków) 5.85 mtr.

Pogoń za lisem: 1) Roeder (Niemcy) 4 min. 48¼. 2) Breslauer (Śl. K. M. Katowice).

Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. Smudy i Malinowskiego.

Stolpe skacze 36 metrów na Baraniej Górze.

1 i 2 marca odbyły się na Baraniej Górze skoki w ramach kursu doskonalącego. Mimo b. trudnych warunków, śnieg odwilżowy, uzyskał Stolpe 31, 33 i 36 m. i tem samem pobił zeszłoroczny rekord skoczni „Ślązaczka", który należał do znanego skoczka zakopiańskiego Cukiera (31 m.).

Oprócz Stolpego skakali Kaliciński, Gasz, Pydych, Legierski, Załuski, Kroker i. i. Najlepiej z młodych zapowiada się Gasz ze skokami 29½ m i Pydych.

W kursie doskonalącym brało udział 45 zawodników S. K. N., wśród nich znani z wyników w mistrzostwach okręgowych, Legierski, Wojtas, Haratyk i Musialikówna z S. K. N. Rybnik.

Najlepszy styl w biegu wykazuje Haratyk. Po zawodniku tym można się będzie czegoś spodziewać, jeżeli będzie pilnie trenował.

Trener P. Z. N. Stolpe zdobył sobie szacunek i dużą sympatję wśród członków kursu.

Zapytany przez nas, jakie nasuwają mu się uwagi w związku z kursem, odrzekł, że zazdrości nam… zimy, której tego roku w Szwecji wogóle ponoć nie było. Materjał zawodniczy jest jeszcze surowy ale silny, zdrowy i mający dużo sposobności do zaprawy. Trzeba tylko pilnie ćwiczyć a chłopcy wasi będą przy użyciu znacznie mniejszej siły uzyskiwali jeszcze lepsze wyniki jak dotychczas. Uważam, że Legierski, Haratyk I, Słowioczek, Haratyk II, Gasz i Paweł Legierski będą mogli wkrótce stanąć bez obawy do poważniejszych konkursów.

Z uwagi na słabą klasę skoczków uważam trening na takiej skoczni, jak wasza, za szczególnie celowy. Skocznia na Baraniej wymaga wybicia się, jeśli się chce przekroczyć 30-tke.

Podziękowaliśmy sympatycznemu Szwedowi za miłą rozmowę i życząc mu szczęśliwej podróży, jutro bowiem wyjeżdża do Szwecji, pożegnaliśmy się.

Zawody narciarskie o odznakę P. Z. N. w Istebnej.

Koło Baraniogórskie Śląskiego Klubu Narciarskiego — Katowice przeprowadziło w ubiegłą niedzielę w Istebnej zawody narciarskie młodzieży góralskiej o odznakę P. Z. N. za sprawność. Zawody te obejmowały bieg senjorów i starszych na przestrzeni 12 klm., bieg junjorów — 9 klm. oraz bieg zjazdowy na trasie około 2 klm. Do zawodów stanęła imponująca liczba narciarzy, sięgająca 80 zawodników. Warunki śnieżne były nieszczególne, gdyż warstwa śniegu wynosiła tylko od 20-30 cm. i składała się przeważnie z lekkiej szreni, to też trasa była miejscami bardzo uciążliwa.

Bieg senjorów i starszych na przestrzeni 12 klm. — Startowali wszyscy zgłoszeni zawodnicy w liczbie 41, bieg ukończyło 38.

1) Haratyk Karol - Koniaków KBSKN. 0.53,12. 2) Legierski Jan — Koniaków 0.53,41. 3) Legierski Józef — Koniaków 0.54,31. 5) Słowioczek Józef — Jaworzynka 0,54,46. 5) Urbaczka Paweł — Koniaków 0,57,39. 6) Halama Jan — Wisła 0,57,39. 7) Kuźma Jan — Jaworzynka 1,00,06. 8) Kędzior Józef — Istebna 1,00,21. 9) Wisełka Antoni — Wisła 1.00,30. 10) Haratyk Józef — Koniaków 1,00,32.

Bieg junjorów na przestrzeni 9 klm. Startowali wszyscy zgłoszeni zawodnicy w liczbie 11, bieg ukończyło 9.

1) Haratyk Jan — Koniaków 0,46:45 2) Fiedor Paweł — Istebna 0,49,22. 3) Bocek Józef — Istebna 0,53,18. 4) Łabaj Józef — Jaworzynka 0,54,52. 5) Wawrzacz Franciszek — Koniaków 0,55,52.

Bieg zjazdowy na przestrzeni 2 klm. Startowali wszyscy zgłoszeni zawodnicy w liczbie 27, bieg ukończyło 24.

1) Legierski Jan — Koniaków 0,04,27. 2) Słowiaczek Józef — Jaworzynka 0,04,34. 3) Halama Jan — Wisła 0,04,42. 4) Haratyk Karol — Koniaków 0.04,49. 5) Bury Paweł — Jaworzynka 0,05,08

W konkurencji zespołowej, biegu na przestrzeni 12 klm. nagrodę przechodnią ufundowaną przez miejscowy komitet W. F. i P. W. uzyskała drużyna gminy Koniaków, przed zespołem gminy Istebna i gminy Jaworzynka.

Rozdania nagród zwycięzcom dokonał p. radca Małysz w sali Macierzy Szkolnej w Istebnej, przyczem do licznie zebranej publiczności przemówił imieniem zarządu Śl. K. N. p. Lipowczan. Nadwyraz sprawna organizacja zawodów, spoczywała w rękach pp: radcy Małysza z Istebnej, Lipowczana i Güntnera z Katowic, oraz komisarza Wróbla z Istebnej i nauczyciela Lipowczana z Koniakowa. Badania lekarskie zawodników przeprowadził p. dr. Raszyk z Istebnej.

Narciarki polskie nie startowały w Austrji.

Wiadomości, jakie ukazały się o porażce narciarek polskich Staszel - Polankowej i Ziętkiewiczowej w zawodach o mistrzostwo Dolnej Austrji okazały się nieprawdziwe. Zawodniczki polskie wogóle w biegu tym udziału nie wzięły, ponieważ zaproszenie nadeszło zbyt późno. Polankowa startowała natomiast w Westerowie, zajmując I. miejsce.

SKIBA AUGUSTYN.

Dotychczasowy przebieg rozgrywek o Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej.

Organizację tegorocznych rozgrywek o Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej polecił Polski Związek Kolarski ponownie Śląskiemu Związkowi Cyklistów i Motorzystów, jedynemu narazie Związkowi w Polsce, który tę gałąź sportu uprawia. W tym roku po raz pierwszy Śl. Zw. Cykl. ku ogólnemu zadowoleniu wprowadził nowy system rozgrywek mistrzostwa, ustalając rozgrywki według punktacji. Dotychczas praktykowany system puharowy miał tą wadę, że nieraz czołowa drużyna już w ćwierćfinale bywała przypadkowo wyeliminowana przez dużo słabszą drużynę. Według nowego systemu kluby rozgrywają wiele więcej meczów, co wydatnie wpływa na ich formę. Toteż już w tym stosunkowo krótkim czasie z zadowoleniem stwierdzić można, iż nasze kluby w porównaniu do lat ubiegłych poczyniły bardzo wielki krok naprzód.

Do tegorocznych rozgrywek zgłosiło się razem 12 drużyn, które według ich kwalifikacyj podzielone zostały na 3 klasy. **Do klasy A wchodzą:** I. druż. Tow. Cykl. Żory, I. druż. Tow. Cykl. Szarotka Mała Dąbrówka i I. druż. Klubu Cykl. Siemianowice. Uderza tu brak eksmistrza Tow. Cykl. 05 w Katowicach oraz I. druż. Tow. Cykl. Naprzód z Mysłowic, które ze znanych nam już powodów w tym roku w rozgrywkach udziału wziąć nie mogły.

Najlepsze widoki na zdobycie tegorocznego mistrzostwa miała niewątpliwie I. drużyna Małej Dąbrówki. Druż. Siemianowicka „odmłodziła się", co wpłynęło na nią bardzo korzystnie; pod względem technicznym należy do najlepszych na Śląsku. Na specjalne wyróżnienie zasługuje młody utalentowany gracz P o r e m b a, który przy wytrwałym treningu może niebawem osiągnąć formę międzynarodową. Najmniej liczono się w tym roku z Żorami, które, jak się okazało, trenowały w ukryciu. W druż. tej widzimy mistrza szosy W l o k a s a; drużyna Żor jest dobrze zgrana, jedynym jej brakiem jest zbyt powolna gra.

Przebieg zawodów wykazał, iż wszelkie przedwczesne kombinacje zawiodły. Na pierwszem miejscu znalazły się Żory przed Siemianowicami i Małą Dąbrówką, jak to uwidacznia następująca tabela.

Klasa A.

Nr.	Towarzystwo	gry	wygr.	remis.	przegr.	punkty	bramki
1.	Żory I. druż.	4	3	1	—	7:1	21:12
2.	Siemianowice	4	2	1	1	5:3	19:25
3.	Mała Dąbrówka	4	—	—	4	0:8	12:25

Aczkolwiek Żory zostały trochę nieoczekiwanie mistrzem klasy A, to można powiedzieć, iż druż. zasłużyła sobie na to zwycięstwo, piastując już od dwóch lat tytuł wicemistrza Polski. Druż. tą cechuje bardzo ładna a przedewszystkiem spokojna gra, pozatem drużyna potrafiła we wszystkich meczach opanować nerwy. Żory oddały tylko jeden punkt Siemianowicom. Gdyby druż. ta potrafiła piłkę posuwać i tylnem kołem, jak to czynią Siemianowice i Mała Dąbrówka, druż. Żor na pewno byłaby bezkonkurencyjną. O ile Żory jeszcze ten jeden brak usuną, mielibyśmy dobrego reprezentanta w spotkaniach międzynarodowych.

Druż. Siemianowicka jest pod względem technicznym lepsza od Żor i prowadzi mecze w szalonem tempie. Pozatem dysponuje ostrym strzałem, lecz nie zna się jeszcze na typowej walce o punkty.

Mała Dąbrówka zaraz na początku poniosła 2 klęski przeciwko Siemianowicom. co wpłynęło na druż. deprymująco. Nie dość na tem, w międzyczasie, z powodu choroby wycofał się doskonały Ziemba, wobec czego druż. została zdekompletowana i w dalszych rozgrywkach nie odegrała już żadnej roli. Drużynę należałoby zdaniem naszem „odmłodzić".

Klasa B.

Do rozgrywek w klasie B. stanęło razem 5 drużyn, z których Małą Dąbrówkę i Siemianowice uważać można było za równowartościowe. W klasie B. startowały po raz pierwszy w mistrzostwie Pszczyna i Orzeł-Wełnowiec. Ostatnie dwa wymienione Towarzystwa sprowadziły rowery do piłki rowerowej dopiero w ostatnich tygodniach i dlatego też w tegorocznych zawodach nie mogły jeszcze odegrać ważniejszej roli. Toteż walka toczyła się tylko między Siemianowicami i Małą Dąbrówką.

Tabela rozgrywek przedstawia się w tej klasie następująco:

Nr.	Towarzystwo	gry	wygr.	remis.	przegr.	punkty	bramki
1.	Siemianowice II druż.	8	8	—	—	16:0	16:0
2.	Mała Dąbrówka II druż.	8	6	—	2	12:4	12:4
3.	Żory II druż.	8	3	1	4	7:9	31:41
4.	Pszczyna II druż.	8	2	—	6	4:12	25:67
5.	Orzeł Wełnowiec II druż.	8	—	1	7	1:15	21:46

Zaznaczyć tu jeszcze należy, iż Mała Dąbrówka wniosła przeciwko przegranej z Siemianowicami protest, który na ostatniem posiedzeniu Wydziału Sportowego Śl. Zw. Cyklistów został uwzględniony. Nowy termin został już ustalony, a mecz ten został wyznaczony na niedzielę 2. marca w Małej Dąbrówce. Wynik remisowy wystarczyłby Siemianowicom, by nadal zostać mistrzem kl. B., na wypadek zaś przegranej Siemianowic obie drużyny miałyby równą ilość punktów i nastąpić będzie musiało 3-cie spotkanie, które ostatecznie zadecyduje o losach mistrza kl. B.

Klasa C.

W klasie C. startowały 4 drużyny, z których III druż. Małej Dąbrówki przedstawia klasę dla siebie i nie miała wobec tego groźnego przeciwnika tembardziej, że Pszczyna i Orzeł - Wełnowiec dopiero na kilka dni przed rozgrywkami zabrały się do treningu.

Tabela klasy C. przedstawia się następujaco:

Nr.	Towarzystwo	gry	wygr.	remis.	przegr.	punkty	bramki
1.	Mała Dąbrówka III druż.	6	6	—	—	12:0	43:8
2.	Siemianowice III dr.	6	4	—	2	8:4	34:12
3.	Orzeł Wełnowiec III druż.	6	1	—	5	2:10	16:37
4.	Pszczyna III druż.	6	1	—	5	2:10	12:38

Mamy już narazie mistrzów kl. A. i C. a mistrza kl. B. będziemy mieli w najbliższych dniach. Nowy regulamin zawodów o mistrzostwo Polski daje możność każdej drużynie zdobycia mistrzostwa. W najbliższych dniach odbędą się rozgrywki półfinałowe pomiędzy mistrzem kl. B. i mistrzemm kl. C. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się dopiero w finale z mistrzem kl. A., to jest Żorami. Wszystkie mecze półfinałowe i finałowe przeprowadzone zostaną według punktacji, a w takim wypadku i mistrz kl. C. może zostać mistrzem Polski, o ile potrafi pobić mistrza kl. A. System ten jest bardzo sprawiedliwy i racjonalny. Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski odbędą się w Katowicach, w dniu 30. marca w ramach wielkiego festynu sportowego ze współudziałem drużyn zagranicznych. — Przewidziane jest również spotkanie mistrza Polski z mistrzem Niemiec południowo-wschodnich. O programie imprez w dniu 30. marca podamy bliższe szczegóły w następnym numerze.

11 kongres Międzynarodowego Zw. Narciarskiego.

W poniedziałek 24 lutego odbył się w Oslo 11-ty kongres F. I. S., w którym wzięło udział 35 delegatów 16 narodów. Polskę reprezentował płk. Bobkowski, prezes P. Z. N.

W przemówieniu powitalnem kapitan Oestgard przypomniał zebranym, że przed 20 laty, t. j. 18 lutego 1910 r. w Oslo właśnie położono kamień węgielny pod Międzynarodowy Związek Narciarski, który dzisiaj stał się jednym z najpoważniejszych czynników międzynarod. ruchu sportowego.

Obradom przewodniczył Prezes F. I. S. pułkownik Holmquist. Porządek dzienny obejmował 27 spraw, które załatwiono szybko i zgodnie w komisjach.

Następne międzynarodowe zawody F. I. S. przydzielono Niemcom i odbędą się one w Oberhofie w Turyngji. Tam też odbędzie się następny kongres F. I. S. Uchwalono również wziąć udział w Olimpjadzie zimowej w Lake Placid w Stanach Zjednoczonych.

Sukcesy naszych narciarzy w Westerowie.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Westerowie przyniosły startującym tam narciarzom polskim szereg sukcesów. — W pierwszym dniu odbył się bieg sztafetowy 3×7 klm. Polacy zajęli pierwsze, drugie i czwarte miejsce, uzyskując odpowiednio czasy 1:24:39 s., 1:25:17 sek. i 1:28:13 sek. Na trzeciem miejscu ulokował się zespół Riesengebirge 1:26:00 sek. na piątem Karpathenverein 1:28,30 sek. W drugim dniu zawodów odbył się bieg zjazdowy, do którego startowało 53 zawodników w tem 16 Polaków. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz (Polska) w czasie 4:29 sek., drugim był świetny narciarz czeski mistrz HDW — Burkert trzeci Franc. Bajak (Karpathenverein) Szóste i siódme miejsca zajęli Żytkowicz i Czech Władysław (Polska). Poza konkursem Bronisława Staszel-Polankowa zajęła 16 te miejsce.

W biegu pań 3 klm. wszystkie pierwsze miejsca obsadziły Polki: 1) B. Staszel-Polankowa 4:46 sek. 2) Stopkówna Zofja, 3) Wilżanka.

Bieg juniorów wygrał Marusarz (Polska) mimo dużej konkurencji narybku czeskiego.

Narciarze lwowscy w Czechosłowacji.

W tych dniach 9-ciu narciarzy lwowskich wzięło udział w zawodach narciarskich na Rusi Podkarpackiej w Wołowcu (Czechosłowacja), odnosząc tam szereg sukcesów nad miejscowymi przeciwnikami.

W biegu 13 klm. wszystkie pierwsze miejsca zajęli Polacy: 1) Woroniecki (Czarni) 1:07:25 sek., 2) Jakubowski (KTN.) 1:08:14 sek. 3) Witkowski (Czarni). 4) Szczepański (KTN.) 5) Westfalewicz, 6) Trompczyński (Czarni).

W biegu 18 km. zwycięstwo przypadło w udziale Czechowi, natomiast dalszych 7 miejsc zajęli Polacy: 2) Woroniecki 1:23:03 sek. 3) Jakubowski, 4) Witkowski. 5) Lankosz, 6) Bernaś 7) Rayski. 8) Szczepański. Zawodnicy polscy byli bardzo serdecznie podejmowani przez gościnnych gospodarzy.

Zawody o odznakę sportową P. Z. N. w Zwardoniu.

1 i 2 marca odbyły się w Zwardoniu zawody narciarskie z urozmaiconym programem, w tem bieg o odznakę sprawności.

W biegu sprawności: 1 miejsce zajął Jan Pydych — 0.48 sek. drugi Żabnicki — 1.03, trzeci Kowalski — 1.12, czwarty Roman Pydych — 1.25, piąty Jan Saduś — 1.56.

W biegu 4 km. dla młodzieży poniżej 18 lat: 1 miejsce Bury Stanisław — 24,49, drugi Dziergaś, trzeci Bystrzycki Władysław.

W biegu 9 km.: pierwszy Tyc Tadeusz 1.01,42, drugi Węglarz Franciszek 1.04.42, trzeci Szaleśny Zbigniew 106.33.

W biegu 12 km.: pierwszy Kubica Józef 1.19.34, drugi Ozaist Adam 1.20.38, trzeci Dr. Foerster Alfred S. K. N. 1.20.56 i Tyc Edward.

Wynik Dr. **Foerstera,** znanego czołowego tenisisty, świetny w porównaniu z wynikiem rutynowanego i znacznie młodszego Tyca.

W biegu dzieci 1 km.: pierwszy Jaś Dziergas 3.34, drugi Józio Wyrñiger 3.48, trzeci Jaś Żabnicki 4.05, dalej Staś Bury i Józio Żabnicki

Narciarskie zawody sokole w Bielsku.

W niedzielę, 23. lutego br. odbyły się pierwsze na Śląsku sokole zawody narciarskie dla druhen i druhów Okręgu X. Cieszyńskiego. Do konkursu stanęło 5 druhen z Bielska i 13 druhów ze Skoczowa i Bielska, zaś w biegu gości wzięli udział sokoli z Żywca, Stow. Młodzieży Polskiej z Bielska i 6 niestowarzyszonych. Ogółem startowało 26 zawodników. Bieg był zjazdowy. Trasa prowadziła grzbietem gór ze Sędzielni przez Klimczok, Stołów, Błatnię, Czubel i zakosami pod Łazkiem do doliny rzeczki Jasionki w Nałęczu. Długość drogi wynosiła 13 km. Druhny biegły jej pierwszą połowę, tj. ze Sędzielni na Błatnię. Wyniki zawodów są następujące: a) w biegu druhen I. miejsce zajęła dh. Gertruda Kasperlikówna w czasie 46 min. (6'5 km). II. dh. Dola Wielgusówna w 47 min.. III. dh. Ada Gawędzianka w 49'50. Dalsze miejsca zajęły dh.: Stefanja Kasperlikówna i Emilja Gawędzianka, wszystkie z gniazda Bielsko; b) w biegu druhów na 13 km.: I. miejsce uzyskał dh. A. Hajek z gniazda Skoczów, w czasie 1.19,35, II. dh. Edward Dudek ze Sekcji Turystycznej gniazda Bielsko, mając czas gorszy zaledwie o 25 sekund od zwycięzcy (1.20), III. dh. Rudolf Śliwka, Skoczów, 1,20,40. Dalsze miejsca zajęli dh.: Fr. Dyczek, Sekcja T. Bielsko, St. Christman, Skoczów, E. Rakocz, S. T. S. B., G. Główczak S. T. S. B. i inni; c) w biegu gości na 13 km.: I. m. dh. A. Kajzar, „Sokół" Żywiec w 1.17,35 (najlepszy czas zawodów). II. Z. Szałaśny, niestow. i III. K. Turoń, niestow. Zawody przeprowadziła z polecenia Naczelnictwa X. Okręgu Sekcja Turystyczna „Sokoła" bielskiego. Sekcja ta po czteroletniej przerwie odnowiła swą działalność, organizując co niedzielę wycieczki w Beskidy.

Wojskowe zawody narciarskie w Bielsku.

Dnia 22. lutego odbyły się **wojskowe zawody narciarskie o mistrzostwo 21 dywizji piechoty górskiej w Bielsku** w następujących konkurencjach: przed południem bieg patrolowy. 21 km. ze strzelaniem. Pierwsze miejsce uzyskał zespół 3 p. s. p. w czasie 2,32,45. trafionych strzałów 14, suma punktów uzyskanych 20, 2) zespół 1 p. s. p. w czasie 2,42,39, trafionych strzałów 9, suma uzyskanych punktów 14, 485, 3) zespół 4 p. s. p. w czasie 2,57,43. trafionych strzałów 10, suma uzyskanych punktów 12, 200.

W drugim dniu zawodów o mistrzostwo 21 dywizji górskiej na Klimczoku odbył się bieg sztafetowy 2×12 km. oraz bieg 12 km. o odznakę sprawności. Wyniki techniczne biegu sztafetowego: 1) zespół p. s. p. 2.33. 2) zespół 3 p. s. p. 2.35, 3) zespół 1 p. s. p. 2.47. Wyniki biegu 12 km: 1) plut. Garbuliński 1 p. s. p. 1:08,57. 2) por. Herman 3 p. s. p. 1:10,03, 3) mjr. Kopecki 4 p. s. p. 1:11,10.

Czechosłowacja — Polska 8:8.

Nienotowane w dziejach spotkań bokserskich zachowanie się gospodarzy. — Pogwałcenie międzynarodowych przepisów! — Cóż P. Z. B. na to?

Rozegrany w dniu 28. 2. br. międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja w Pradze, zakończony został nieoczekiwanym dla nas (prócz Czechów) wynikiem 8:8. Czyżby klasa naszych zawodników tak dalece się obniżyła, że z przeciwnikiem, który przegrał w roku ubiegłym z nami w stosunku 12:4, zmuszeni jesteśmy zasadniczo ponieść klęskę? Spotkanie Polska — Niemcy dowiodły, że tak nie jest.

Przyczyny tego, jak się dowiadujemy, były zgoła innego rodzaju.

Zacząwszy od przyjęcia naszej ekspedycji, które było niżej krytyki i urągało wszelkim zasadom gościnności sportowej — drużyna polska, umieszczona w nędznym hoteliku na przedmieściu Pragi, zaczęła dopiero później odczuwać przygotowane szykany, mające zapewnić zwycięstwo gospodarzom.

Już przy ważeniu zawodników w porze południowej po sprawdzeniu u Stępniaka nadwagi kilka dekagramów co do wieczora mógł strenować, stwierdziła komisja u Dworzaka jego przeciwnika aż 3 klgr. zadużo, — wieczorem wystąpili znowu Czesi z żądaniem powtórnej wagi wszystkich polskich zawodników, którzy właśnie znajdowali się po posiłku. Protest ze strony polskiej i wzajemne rokowania, nieco za ustępliwe, ze strony P. Z. B. były naturalnie przyczyną opóźnienia zawodów, co nie omieszkali gospodarcze zwalić na Polaków, wobec publ. która odrazu przybrała wrogi i szowinistyczny nastrój, z wyjątkiem szczupłej polskiej kolonii.

Niczem jednak było wszystko, wobec ogłoszenia sędziów.

Dwóch niemieckich sędziów pp. Schaal i Sadlowski i sędzia gospodarzy inż. Krupa wbrew przepisom międzynarodowym, mimo protestów ze strony polskiej, rozpoczęło zawody, prowadząc walki wedle własnego uznania, a nie wedle wag i porządku ustalonego przepisami międzynarodowymi. Dziwi nas stanowisko delegatów P. Z. B., którzy widząc podobny teror i przewidując wobec takiego postępowania wynik zawodów, nie wystąpili energicznie przeciw tego rodzaju postępowaniu Czechów.

Rozpoczęto jednak same walki, zapominając o odegraniu hymnów państwowych, jak kto chciał i jak się komu podobało. Zaczyna walkę Forlański w wadze muszej, nokautując Skramowskiego, mimo to sędzia ogłasza zwycięstwo Czecha, tłumacząc się, mimo protestów polskich delegatów, nadwagą Forlańskiego.

Czesi prowadzą 2:0.

Wchodzą na ring nieoczekiwanie Majchrzycki — Skrivanek w wadze średniej. Czesi liczyli tutaj na zwycięstwo— niestety Majchrzycki dał koncert polskiego boksu. Wspaniała technika, bogaty repertuar uderzeń, uników, walą Czecha trzykrotnie na ziemię.

Nic mu nie pomaga brutalna walka — Polak zwycięża prawie przez k. o. — Stan 2:2.

Prowadzenie Czechom zapewnia znów w wadze półciężkiej Ostrożniak (Cz.), który zwyciężył raczej siłą fizycz. Wiśniewskiego speszonego szowinistycznem i wrogiem zachowaniem się publiczności.

Czesi prowadzą 4:2.

W wadze ciężkiej młody Wystrach (P.) ulega znowu Ambrosowi (Cz.) ważącemu o 5 klgr. więcej. — 6:2 dla gospodarzy.

W wadze koguciej Stępniak (P.) — Dworzak (Cz.) mimo wyrównanej walki sędzia przyznaje zwycięstwo Czechowi, który posiadał aż 3 klgr. nadwagi!

Stan walk 8:2 dla Czechosłowacji.

Sytuację ratuje niezawodny „Hanys" Górny (P.), bijąc jak mu się podobało, Kroba (Cz.).

8:4 dla gospodarzy.

Nie zawiódł położonych w nim nadziei Seweryniak, wykonując i potwierdzając swą wysoką klasą i zwyciężając łatwo Jirzaka (Cz.). — Stan walk 8:6 dla Czechów.

Relacje z tych zawodów od naocznych świadków tego skandalu, bo inaczej trudno to nazwać usprawiedliwiają ostatecznie krzywdzący nas wynik.

W wadze półśredniej Arski, mimo szykan ze strony sędziego, który przeszkadzał Polakowi w walce, wygrywa z twardym przeciwnikiem Pytlikiem (Cz.), wyrównując wyniki zawodów. O zasadniczej przewadze Arskiego świadczy fakt, że jury przyznało mu zwycięstwo jednogłośnie, mimo dwu ostrzeżeń.

Z drużyny polskiej najlepszymi okazali się Majchrzycki i Forlański, pierwszy zwłaszcza nadzwyczajną techniką olśniewał wrogich widzów — w całości zaś polska drużyna górowała pod każdym względem nad gospodarzami.

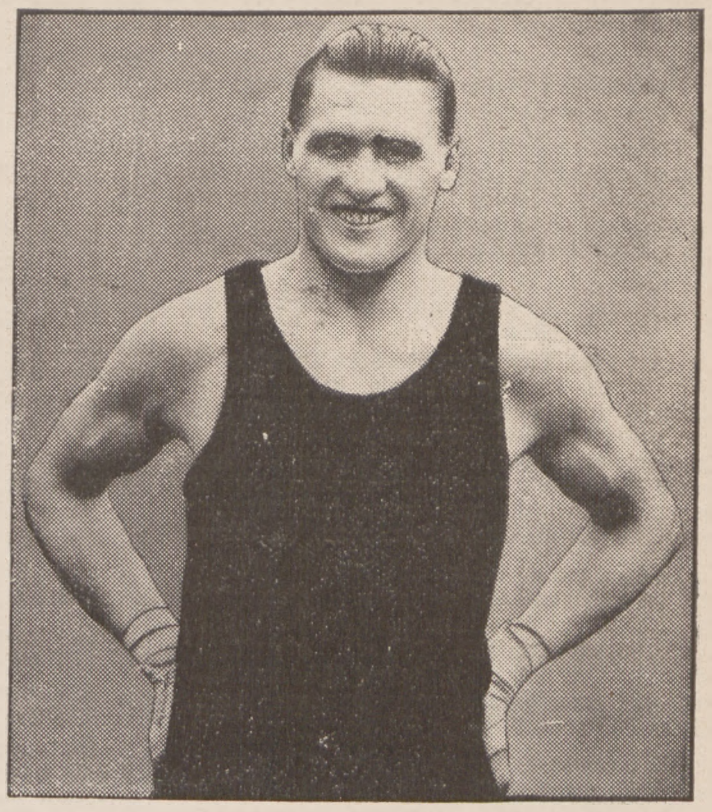
Nie wątpimy na chwilę, że P. Z. B. wyciągnie odpowiednie konsekwencje, chociażby nawet miało przyjść do zerwania stosunków sportowych z Czechosłowacją.

Energiczne wystąpienie naszych bokserskich władz, tembardziej jest pożądane przed mającym się odbyć w kwietniu czwórmeczem bokserskim w Budapeszcie. Cóż tam się dopiero będzie działo? M.

Sharkey nokautuje Scotta.



Phil Scot (prawy) nie doszedł do walki ze Schmelingiem, znokautowany przez Sharkey'a (lewy) w trzeciej rundzie.



W Miami na Florydzie rozegrała się w ub. czwartek walka pomiędzy dwoma mistrzami pięści Amerykaninem Sharkey'em a Anglikiem Phil Scottem o wyeliminowanie boksera, godnego o ubieganie się o tron pięściarski świata wszechwag. Walka ta, zresztą niezbyt ciekawa ze względu na różnicę klasy, dzielącą obu pięściarzy, zakończyła się już w trzeciem starciu zwycięstwem Sharkey'a przez techniczny nokaut. Meczowi powyższemu przypatrywało się „tylko" około 20.000 widzów, którzy głośnem gwizdaniem wyrażali swe niezadowolenie z przebiegu walki. W ramach programu tej sensacyjnej walki odbyły się dwa dalsze spotkania. W pierwszem Maloney zwyciężył na punkty Francuza Bonquillona, zaś Risko z Campolą walczył 10 rund bez rezultatu.

Zgóry przewidywano, że flegmatyczny Scot nie oprze się gwałtownym atakom Sharkeya. Toteż zakłady, jakie czyniono opiewały 3:1 na korzyść Amerykanina. Naszych czytelników niewątpliwie interesować będzie karjera zwycięzcy. Stoczył on 43 walki, z tego 33 zwycięstwa, 13 przez nokaut, 20 na punkty i jedna nierozstrzygnięta, 7 porażek, z tego dwie przez nokaut, 5 na punkty, dwie walki nie klasyfikowano. Jego przeciwnik Scott miał nieco bogatszą karjerę, a mianowicie 70 walk, w tem 56 zwycięstw, 26 przez nokaut, 30 na punkty, 4 razy został znokautowany, 4 razy uległ na punkty, reszta nierozstrzygnięta. Walka między Sharkeyem i Scottem wyznaczona była na 10 rund po 3 minuty. Sędziował Magnolia, który kiedyś prowadził mecz Dempsey — Tunney.

Obaj bokserzy mieli przydzielonych „opiekunów", Phil Scott miał mianowicie niejakiego „Wild Billa" z Teksasu, który kiedyś „pilnował" Jacka Dempseya.

Szanse Scotta mogły być tylko na punkty i to gdyby udało mu się uniknąć nokautu przynajmniej w pierwszych pięciu starciach. Jak wiadomo już w trzeciej rundzie wysłał go Sharkey w krainę marzeń, a temsamem zakwalifikował siebie do spotkania z Schmelingiem.

Telegramy.

Turniej tenisowy w Monte Carlo.

Monte Carlo, 2. III. (tel. wł.) Wskutek deszczu rozegrano wczoraj tylko dwie gry podwójne, których wyniki były następujące: Aussen Bousse zwyciężyli Krausch — Rean 6:, 6:1, zaś para Rzeźniczek — Prenn pokonała Berthe — Grabwein 2:6, 6:1, 6:2.

Sześciodniówka kolarska w Berlinie.

Berlin, 2. III. tel. wł.) W sześciodniówce kolarskiej odbywającej się w Berlinie prowadzi para Rieger — Krozel 34 pkt., przed parami Heidenburg — Goebel, Immer — Tietz, Van Kampen — Buschenhagen, Preus — Resieger i Gossen de Leff.

Zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy.

Sztokholm, 2. III. (tel. wł.) Od dnia 1 marca odbywają się tutaj zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy amatorów w walce grecko-rzymskiej. Z pośród szeregu mniej ciekawych walk w dniu wczorajszym odnieśli kilka sukcesów zapaśnicy niemieccy, mianowicie w wadze lekkiej Sperling zwyciężył na punkty Czecha Jindrisa-Manera, w wadze półśredniej Földrak w 35 min. przygwoździł na obie łopatki Norwega Nielsena, wreszcie Kramer w wadze średniej wyeliminował z udziału w dalszych walkach Branecka (Czechosłowacja).

Dwa nowe rekordy polskie w podnoszeniu ciężarów.

W zawodach ciężkoatletycznych Barkochby w Łodzi padły dwa nowe rekordy polskie. Mistrz Polski Weingarten uzyskał w wadze koguciej 245,5 klg. (wyciskanie 72 kg, rwanie 73,5 kg. podrzucanie 100 kg), ustanawiając tym wynikiem nowy rekord Polski, stojący na stosunkowo wysokim poziomie i najbardziej zbliżony do wyników światowych. W wadze średniej Minz podniósł 290 klg., bijąc dotychczasowy rekord Polski o 20 kg. (!). W poszczególnych konkurencjach Minc uzyskał: wyciskanie — 84 kg, rwanie — 90 kg., podrzucanie 116 kg.

Sawaryn zwycięzcą biegu na przełaj.

Lwów, 2. 3. (tel. wł.) Lekkoatletyczny bieg na przełaj, zorganizowany przez Hasmoneę na przestrzeni 3 klm., wygrał Sawaryn (Pogoń) w czasie 9:05 przed Garncarzem (Pogoń) 10:04. Startowało 25, pogoda nie nadzwyczajna, zainteresowanie małe.

Mistrzostwo F. I. S. w Oslo.

Oslo, 2. 3. (tel. od naszego korespondenta.) Wczoraj rozegrano w ramach zawodów narciarskich o mistrzostwo F. I. S. bieg na przestrzeni 17 klm. do kombinacji przy udziale 144 zawodników. Bieg ten wygrał Ole Stenen (Norwegja) w czasie 1,11:33. Pierwsze 15-cie miejsc przypadły Skandynawom.

Polacy zajęli następujące miejsca: Karol Szostak czasem 1,18:29 — 41 miejsce, Bronisław Czech czasem 1,18:31 — 42 miejsce, Antoni Szostak czasem 1,24:46 — 72 miejsce.

Konkurs skoków do kombinacji rozegrany na skoczni w Holmenkollen, o puhar królewski przyniósł zwycięstwo Vinjarengen, skokiem długości 46,5 mtr. Dwa jego skoki zakończyły się upadkiem. Najlepszy wynik dnia uzyskał słynny skoczek Ruud długością skoku 52 mtr.

Polacy uzyskali w skokach następujące wcale dobre wyniki: Bronisław Czech 40½ i 39 mtr., Karol Szostak 36½ i 40 mtr., Antoni Szostak 36 i 36 mtr.

Kolejność miejsc naszych narciarzy nie została jeszcze ustalona. Podamy ją w następnym numerze.

Skoki odbyły się w obecności rekordowej liczby widzów wynoszącej 65.000 osób.

—o—

Mistrzostwa łyżwiarskie Polski.

Warszawa, 2. 3. W zawodach w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwo Polski zwyciężył inż. Kikiewicz (L. T. L.). Drugie miejsce zajął Iwasiewicz (W. T. Ł.).

—o—

Drobne wiadomości.

(Es.) **W Przemyślu** odbyły się na wielką skalę zakrojone zimowe zawody lekkoatletyczne w sali o obwodzie 137 mtr. z udziałem Warszawskiej Legji A. Z. S., Grażyny, Pogoni, Sokoła i Polonii Przemyśl.

(Ar.) W kwietniu odbędą się w Nicei — jak co roku — międzynarodowe konkursy hippiczne. — Skład ekipy polskiej, która będzie liczyła czterech lub sześciu kawalerzystów, nie jest jeszcze ostatecznie ustalony.

Kolarski mistrz Polski, Szamota, został zaproszony do Kopenhagi na zawody sprinterskie o „Wielką Amatorską Nagrodę" przy udziale Beaufranda, Gerwina, Cozensa i Pellizariego.

Szepes, świetny lekkoatleta, został narciarskim mistrzem Węgier, a **Burckert** zdobył mistrzostwo H. D. W.

Szwajcarja — Węgry grają dopiero 13 kwietnia w Bazylei a nie 6-go, jak przedtem ustalono.

51 klubów tenisowych w Polsce. W Polskim Związku Lawn-Tenisowym zrzeszonych jest 51 klubów, przyczem Warszawa posiada ich dziesięć, a Lwów i Kraków po 5, Poznań i Katowice po 4.

Nowe rekordy światowe w ciężkiej atletyce. Na mistrzostwach ciężkoaletycznych Francji w Paryżu zdobył Hostin dwa rekordy światowe, a mianowicie w rwaniu 118 kg, w podrzucaniu 150,5 kg.

Ballangrud zrewanżował się Staksrudowi, bijąc go w biegu na 500 m. i na 5000 m. Czas Ballangruda na 500 m. 44,6, drugi Riedl 45, trzeci Staksrud 45,2 sek. 5000 m.: Ballangrud 8:46, Staksrud 8:48,6.

Bonaglia, mistrz Europy w wadze półciężkiej, pokonał w Turynie Belga Etienne na punkty po 15 rundach.

W biegu zjazdowym od ochroniska Diavolezza (Bündner Gornergrat) Szwajcarja przestrzeń 10 km. z różnicą 1100 m. wzniesienia przebył **Nater Carl** z St. Moritz w 16 minut 36 sekund. W biegu tym zawodnicy rozwijali szybkość ponad 100 km. na godzinę. W klasie pań pierwsza, siostra zwycięzcy Nater Carla 25:04.

Pistulla wyjechał z Katowic do Berlina celem przygotowania się do walki z Belgiem Etienne.

Na kobiece igrzyska w Pradze w dniach 6-8 września odmówiły swego udziału Ameryka, Kanada i Anglja. Dzięki temu zawodniczki nasze będą miały znacznie słabszą konkurencję i chyba tylko Niemcy będą w stanie wystawić lepszą niż Polska drużynę.

Sawaryn, czołowy lekko-atleta lwowskiej Pogoni, znajduje się w świetnej formie. Zawodnik ten przez całą zimę wyjeżdżał specjalnie do Przemyśla, gdzie w tamtejszej hali (największej w Polsce) usilnie trenował.

KOSZYKÓWKA.

K. S. Chorzów — Sokół Chorzów 22:2 (8:1).

Pierwszy występ drużyny K. S. Chorzów w meczu koszykówki z zespołem miejscowego Sokoła, odbytym onegdaj, zakończył się zdecydowanem jej zwycięstwem.

*

Życie organizacyjne.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Mysłowicach.

Z dniem 3 marca br. rozpoczną sie ćwiczenia szermiercze dla Panów które się regularnie odbywać będą w każdy poniedziałek od godziny 7 wiecz. w hali gimnastycznej przy szkole I, plac Wolności. Zgłoszenia przyjmuje naczelnik p. Kozak Walter.

Zarząd.

*

KS „Kościuszko" Szopienice.

W dniu 9. 2. br. odbyło się walne zebranie powyższego klubu na którem wybrano nowy zarząd w składzie: Maszczyk Józef — prezes, Dreinert Karol — wiceprezes, Jokiel Konrad — sekretarz zast. Lehnert Maks, skarbnik Palenta Bernard naczelnik sportu Gawlik Jan, Szopienice Janowska. Sąd koleżeński tworzą: Kauczor Jan, Dreinert Karol i Gawlik Jan. Adres sekretarjatu: Szopienice, Warszawska 2.

*

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się w lokalu Z. Z. w dniu 9. marca.

Walne zebranie Polskiego Związku Łyżwiarskiego odbędzie się dnia 23 marca w Warszawie.

Dnia 23-go marca odbędzie się w Warszawie roczne walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego.

Walne zebranie Związku Związków odbędzie się 30 marca w Warszawie.

Nadzwyczajne walne zebranie PZB. odbędzie się w Katowicach w maju.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Okręgowych mistrzostw bokserskich z braku miejsca podamy w numerze następnym.

Kronika.

Z WARSZAWY.

Awans płk. Osmolskiego. Dyrektor Centr. Instytutu Wych. Fiz. na Bielanach ppłk. dr. Władysław Osmolski został mianowany pułkownikiem.

(Es) **Warszawianka** pokonała reprezentacje Przemyśla w siatkówce 28:26 i w koszykówce 15:9.

Rewanżowe spotkania w harenie **Warszawa-Praga** oraz **Łódź — Praga** odbędą się w ciągu lata w Pradze.

Zapaśnicze mistrzostwa Warszawy. W dniach 8. i 9. marca rozegrane zostaną w lokalu Świtu (ul. Ludna 10) zawody zapaśnicze o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Każdy klub ma prawo zgłosić w poszczególnej kategorji 3 zawodników.

Bokserskie mistrzostwa Warszawy odbędą się między 7 a 9 marca w sali Ośrodka W. F. w Warszawie. W zawodach weźmie udział 7 klubów stołecznych, z Polonią, YMCA, Makabi i Skrą na czele.

Pazurek II. i Malik zasilić mają ostatnio szeregi Polonji w Warszawie.

Trener bokserski dla okręgu warszawskiego. Trener objazdowy P. Z. B. p. Snopek został przydzielony z dniem 1. marca do okręgu warszawskiego. P. Snopek obejmie treningi w tych tylko klubach, które nie posiadają własnego instruktora.

Z POZNANIA.

(Ar) **Prof. Eugenjusz Piasecki,** Dyrektor Studjum Wych. Fiz. w Poznaniu, który niedawno obchodził trzydziestolecie swej zasłużonej i owocnej pracy na niwie wychowania fizycznego, a dziesięciolecie wydawania czasopisma „Wychowanie Fizyczne", złożył naczelną redakcję tego pisma. Obowiązki naczelnego redaktora objął wizytator Kurat. Okr. i Szk. pozn. W. Sikorski.

Oddział motocyklowy „Unji" poznańskiej wysłał na międzynarodowe zawody motocyklowe do Zakopanego trzech motocyklistów, Turkiewicza na maszynach BMW 050 ccm i Motorsachote 350 ccm., Czerniaka na „Rudge" 500 cmm. i „Jarnes" 175 ccm. oraz Bielowskiego na Rudge — Ulster 500 ccm. i Rudge 350 ccm.

W pierwszym tygodniu otwarcia strzelnicy małokalibrowej w Poznaniu strzelało 876 osób i zużyło 5201 naboji. Frekwencja staje się coraz to większa.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla publicystów sportowych miasta Poznania rozpisuje Redakcja „Junaka" w Poznaniu.

Magistrat m. Poznania przyrzekł Klubowi Hockeyowemu Lechia — oddanie do dyspozycji boiska, którego wielki brak utrudnia wszelką żywotność hockeyistom na trawie swoich działalności.

Wojskowy Klub Sportowy powstanie w najbliższych dniach w Poznaniu. Wszelkie prace wstępne i przygotowania do zebrania konstytuującego są już poczynione. Uroczyste zebranie tego klubu ma się odbyć w dniu 15. marca.

Nowy ring bokserski konstrukcji żelaznej wykonała całkowicie fabryka H. Cegielski P. — na zamówienie Pozn. OZB. Podłoga jest pokryta deskami 30 mm. i wyłożona 12 mm. filcem siodlarskim. Ring jest tak praktycznie wykonany, że na ustawienie go używa się maksimum 30 min. czasu, a rozebrać można go w ciągu 20 min. Waga ringu wynosi brutto półtora tony. Koszt ringu ca. 4000 zł. Ring ten był poraz pierwszy użyty na meczu międzymiastowym Poznań — Monachjum i okazał się nadzwyczaj praktycznym.

Sokół Poznań wygrał mecz hareny z A. Z. S. w stosunku 11:4.

Forlański, zamiast Moczki wystąpił w wadze muszej przeciw Czechosłowacji, ponieważ Moczko wskutek odbywania służby wojskowej pozbawiony jest możności stałego treningu

ZE LWOWA.

I. L. K. S. Czarni, zaaangażowali w roku bieżącym na trenera piłkarskiego, p. Lanzera, długoletniego trenera wiedeńskich Amatorów, obecnie Austrja. P. Lanzer rozpoczyna swoją pracę 15. b. m.

Sport bokserski stoi we Lwowie bardzo słabo z rozmaitych powodów. Zarówno brak odpowiednich urządzeń, jak też brak dobrego narybku stoją temu chwilowo na przeszkodzie. Ostatnio odbyły się zawody bokserskie Hasmonea — Pogoń, zakończone wygraną Hasmonei 14:2.

Drużyna ligowa Pogoni, od połowy lutego, rozpoczęła intensywny trening pod kierownictwem p. Olearczyka, długoletniego gracza czerwono-niebieskich. Oficjalne otwarcie sezonu w Pogoni nastąpi w dniu 9. marca prawdopodobnie z A-kl. Świteźią.

*

RÓŻNE.

Przed mistrzostwami Europy odbędzie się miesięczny kurs dla mistrzów Polski i ich zastępców oraz dla instruktorów bokserskich. Kurs odbędzie się w maju i podczas trwania kursu rozegrany zostanie mecz z Francją lub Szwajcarją. Możliwe także, że Polska zmierzy się z Austrją.

Górny i Wieczorek trenują. Garstecki może za mało. **Moczko** jest w wojsku. **Pyka** podobno z racji zamieszkania w Król. Hucie i zajęć zawodowych nie może poświęcić tyle czasu na trening, ileby należało. Co robi **Wochnik? Bara** całkiem nie myśli o sobie a **Wocka** też nie wiele dba o swoją formę. Nasi reprezentanci na razie niezastąpieni nie bardzo dbają o postęp i można powiedzieć, że stoją w miejscu . . .

Inaczej przedstawia się sprawa wśród rezerw. Mularczyk, Makowski, Burski II i Burski I., Zachlot, Dziembała, Milic, Ruszki, Wostalowie, Unitowie i inni to dobrze zapowiadający się materjał, pilnie pracujący nad sobą. Na nich też boks śląski musi budować swoje nadzieje na przodujące miejsce w boksie polskim. Tu jednak odrazu natrafiamy na pierwszy szkopuł: brak instruktora objazdowego, któryby prowadził racjonalny i ciągły trening wśród tej rezerwy.

Sędzia p. Henryk Sadłowski prowadził w meczu Slavia — Klub Pięściarski Wielkie Hajduki w Rudzie 99. spotkanie. Wkrótce ten sympatyczny i energiczny organizator Polskiego pięściarstwa obchodził będzie rzadki jubileusz — sędziowania setnego meczu.

(Es) **Dubieńska** znana tenisistka — mistrzyni Polski na rok 1928 wyjechała w tych dniach na południe, by jak po inne lata, wziąć udział w tamtejszych zawodach.

Foerster, człowa rakieta śląska, b. mistrz Polski, wchodzi w skład zespołu, z którego wybrana będzie reprezentacja Polski na mecz o puhar Davisa z Rumunią. Oprócz Foerstera bierze się pod uwagę Maksa Stolarowa, Warmińskiego, Jerzego Stolarowa, Marszewskiego, Lotha, Tarnowskiego i **Tłoczyńskiego, najlepiej bodaj zapowiadającego się na przyszłość gracza.**

(Es) **Polską reprezentację** lekkoatletyczną czekają bardzo ciężkie mecze, a mianowicie: 21. do 22. czerwca trójmecz bałtycki w Tallinie, 16. do 17. sierpnia mecz z Włochami w kraju, przypuszczalnie w Warszawie i 13. i 14. września mecz z Czechosłowacją w Brnie.

ZE ŚWIATA.

Ran, warszawski bokser, pokonał na Kubie tamtejszego mistrza wagi średniej, Vidalesa, po 10 rundach na punkty.

Mistrzostwa świata na rok 1930 zdobyli w Nowym Jorku na krytym torze Skating Club of New York w dniach 3 do 5 lutego: w jeździe figurowej pań: Sonja Henie — Norwegja, w jeździe figurowej panów: Karol Schäfer — Austrja, w jeździe figurowej parami: małżeństwo Brunet — Francja.

Mistzcostwa Europy w jeździe figurowej pań i par, które poraz pierwszy odbyły się w roku 1930 w dniach 25. i 26. stycznia na torze Wiener Eislaufverein dały następujące wyniki: w mistrzostwie Europy dla pań: 1. Fritzi Burgtr — Wiener Eislauf-Verein — punktów 335,91, miejsc 5. 2. Ilse Hornung — Wiener Eislauf-Verein — punktów 326,05, miejsc 10. 3. Vive Anne Hulthen Sztokholm — punktów 309,39, miejsc 22. W mistrzostwie par: 1. Olga Orgonista — Sandor Szalay BKE. — punktów 10.34, miejsc 10. 2. Baby Rotter — Laszlo Szolas BKE. — punktów 9.90, miejsc 15. 3. Gisela Hochhaltinger — Dr. Otto Preissecher W. E. V. — punktów 9.7, miejsc 15. —

Szwajcarja i Niemcy mają zamiar wprowadzić bieg kolarski na wzór słynnego **Tour de France,** który Francuzi w tym roku organizują jako międzynarodowy bieg zespołów. W Tour de France wezmą udział oprócz gospodarzy, Belgja, Włochy, Hiszpanja i Niemcy.

Zawody lekkoatletyczne na sali w Król. Hucie

Bardzo dobra forma śląskich zawodników, dzięki której wczoraj padło kilka nowych rekordów okręgowych.

K. S. Stadjon przeprowadził w nowo wybudowanej sali gimn. przy ul. Urbanowicza w Król. Hucie, międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, które przyniosły **szereg bardzo dobrych wyników,** w tem znów kilka **nowych rekordów okręgowych.** Zwycięstwo odnieśli gospodarze (p. 38) przed Pogonią (p. 29), S. K. L. A. (p. 20) i Sokół (p. 3). Panie uzyskały nieco słabsze wyniki od panów, z powodu wyjazdu najlepszych zawodniczek na kurs sportowy do Bukowiny. S. K. L. A. wystąpił bez swych filarów, wszechstronnej Czajówny i Gilewskiego, którzy wynikami swymi niezawodnie przyczyniliby się znacznie do zmiany punktacji. Organizacja b. dobra spoczywała w rękach p. Szymońskiego i p. Hajkowskiego, przebieg zawodów sprawny. Ogółem startowało **20 pań i 25 panów.** Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Panowie:

Bieg 45 m.
1. Goj (Stadjon) 6 s.
2. Müller (Pogoń) 6 s.
3. Wejdlich (P.) 6,1 s.

Bieg odbył się na korytarzu szkolnym dwójkami na czas, wobec czego rozstrzygnięcie co do miejsc w znacznej mierze zależy od dokładności sztoperów i umiejętności brania czasu przez sędziów. W każdym razie przegraną Müllera do młodziutkiego Goja uważać należy za sensację.

Poza konkursem biegał przebywający obecnie na Śląsku Sikorski „Polonja" Warszawa, znany w Polsce skoczek w dal i sprinter, uzyskując czas 5,6 s.

Skok wzwyż z rozb.
1. Zweigel (P.) 1.60
2. Kremecke (St.) 1.60
3. Pitra (St.) 1.55.

Doskonała skocznia pozwoliła na uzyskanie b. dobrych wyników. Przebieg konkurencji ciekawy — zacięta walka o miejsca. W rozgrywce świetny Zweigel uzyskuje wysokość 1.65. Jego wynik 1.60 jest nowym **rekordem na sali.** Na starcie brak Pawelka.

Skok w dal z miejsca.
1. Banaszak (SKLA.) **2.90** m.
2. Kern (St.) 2.79 m.
3. Zajusz (St.) 2.75 m.

Wynik Banaszaka rewelacyjny, jest **nowym rekordem śląskim** i prawie niema sobie lepszych w Polsce. Zawodnik ten wykazuje w tej konkurencji stałą poprawę, przy odpowiednim treningu sięgnąć może nawet po 3 m. Styl jego jest bez zarzutu.

Skok o tyczce.
1. Cieśliński (St.) 3.10 m.
2. Sznejder (P.) 3.00 m.
3. Pitra (St.) 3.00 m.

Sznejder rozpoczyna skakać od 3 metrów i zaraz przy następnej konkurencji odpada, przegrywając do słabiutkiego Cieślińskiego. Rehabilituje się później, skacząc poza konkursem 3.20 m. Wyniki słabe, na starcie brak Gilewskiego.

Skok w dal z rozb.
1. Goj (Stadjon) 6,08 m.
2. Weidlich (P.) 5.81 m.
3. Pitra (St.) 5.51 m.

Wynik Goja, jak na stosunki halowe, b. dobry. Skacze on zupełnie poprawnym aniołkiem. Stan skoczni przyczynił się wydatnie do uzyskania dobrych wyników. Wynik Goja jednak słabszy od wyniku Zielińskiego, uzyskanego w roku ub. na sali w Katowicach.

Poza konkursem skakał Sikorski z „Polonji", uzyskując wynik 6.01 m. Jest to dowód braku treningu.

Rzut kulą dow. ręką:
1. Zajusz (St.) 12.19 m.
2. Banaszak (SKLA.) 11.83 m.
3. Odziomek (P.) 10.33 m.

Oburącz:
1. Zajusz (St.) 22.19 m.
2. Banaszak 20.19 m.
3. Odziomek 17.66 m.

Zajusz, który poprzedniej niedzieli nie rzucał na zawodach S. K. L. A., z powodu zwichniętej ręki uzyskał teraz bardzo ładny wynik, **poprawiając oba rekordy śląskie na sali.**

Skok wzwyż z miejsca:

Po zaciętej rozgrywce o miejsca przynosi nast. wyniki: 1. Kern (St.), 2. Sznejder (P.), 3. Stawiński (SKLA.), wszyscy po 1.31 m.

Panie:

Bieg 45 m.
1. Roszczykówna (Sokół Kr. H.) 6,8 s.
2. Prejsówna (SKLA.) 6,8 s.
3. Perono (P.) 7 s.

Również brak bezpośredniej rozgrywki. Roszczykówna przy biegu tym skręciła nogę, wskutek czego zmuszona była wycofać się z dalszych konkurencyj.

Skok wzwyż z rozb.
1. Orzełówna II (St.) 1.30 m.
2. Preisówna (SKLA.) 1.30 cm.
3. Perono (P.) 1.30 m.

Przebieg konkurencji b. ciekawy. Podobnie jak u panów zacięta walka o miejsca. Uzyskane wyniki bardzo dobre, **lepsze od rekordu śląskiego na sali.**

Skok w dal z miejsca:
1. Lubkiewiczówna (P.) 2.12,5 m.
2. Sikorzanka (St.) 2.08 m.
3. Prejsówna (SKLA.) 2.07 m.

Zwycięstwo Lubkiewic ówny zupełnie nieoczekiwane. Wyniki b. słabe. Brak rekordzistki Czajówny.

Skok w dal z rozb.
1. Prejsówna (SKLA.) 4.35 m.
2. Orzełówna I (St.) 4.09 m.
3. Perono (P.) 3.98 m.

Wynik Prejsówny niezły. Na starcie brak Broyerówny, Czajówny i Rakoczanki.

Rzut kulą dow. ręką:
1. Lubkowiczówna (P.) 9.31 m.
2. Solorzówna (St.) 8.21 m.
3. Wydrowska (P.) 8.17 m.

Oburącz:
1. Lubkowiczówna (P.) 15.56 m.
2. Wydrowska (P.) 14.40 m.
3. Solorzówna (St.) 14.30 m.

Za wyjątkiem Lubkowiczówny wyniki słabe.

Skok wzwyż z miejsca:
1. Wasilewska (SKLA.) 1.01 m.
2. Orzełówna II (St.) 1.01 m.
3. Preisówna (SKLA.) 91 cm.

Wynik Wasilewskiej zupełnie dobry. Skacze ona poprawnym stylem, tylko mało energicznie.

Tego rodzaju zaprawa zimowa lekkoatletów daje gwarancję nietylko utrzymania zeszłorocznej formy u zawodników, ale jak widzimy z pow. zawodów, pozwala nawet na uzyskanie nowych rekordów.

Kluby urządzające podobne zawody w sezonie zimowym, zasługują na specjalne wyróżnienie.

Mały feljeton.

Mój projekt w sprawie przesilenia w śląskiem piłkarstwie.

Cisza jakowaś przed burzą. Tylko tajemnicze rozhowory po kątach, mruganie okiem, konwentykle, projekty, wywiady i niepewność, niepewność.

Coś się dzieje a właściwie coś się stanie. Ale co? Żeby to tak można było przewidzieć, myśli sobie O. Z. P. N. Sytuacja przypomina ów sławny kawał z dwoma pzyjaciółmi. Jeden z nich mówi drugiemu: słuchaj, przykro mi bardzo mówić Ci to, ale wiesz, że Ci dobrze życzę, żona Cię zdradza.

Niemożliwe, to co mówisz jeszcze niczego nie dowodzi. Ależ, powiada pierwszy, przecież ona i t. d. sam widziałem... — Ach! Wieczna ta niepewność, ta niepewność, wybuchła pierwszy.

Tak samo jest w piłce nożnej. Ach! ta niepewność! A czas płynie, walne zebranie się zbliża i raczej niesie gromy niż piękną pogodę. Że będzie gorąco, wszystko na to wskazuje.

Ale co tu taki, najżyczliwszy dla piłki nożnej widz z miejsc stojących, może pomóc A tak chętnie przyszedłbym, ukłoniłbym się tym panom i powiedziałbym: Moi panowie mam tu na karteluszku genjalny pomysł, który i t. d. i t. d. — Oni wysłuchawszy, porywają mię na ręce, krzycząc: Zbawco! Dobrodzieju! Genjuszu! Mianują mię honorowym prezesem S. O. Z. P. N. dożywotnio, dostaję dyplom dyplomów od Związku Związków, p. mjr. Izdebski pisze do mnie, że chętnie by poznał mój pogląd na reformę w piłkarstwie polskiem, Mielech robi ze mną wywiad, słowem staję się sławny. — Cóż kiedy sytuacja jest tak zakałapućkana, jak mówią Lwowiacy, że trudno o taki genjalny pomysł, któryby zadowolił nie tyle tych 15 tysięcy zrzeszonych piłkarzy śląskich, ile tych 15-tu działaczy.

Ale wszelka genjalność polega przecie na prostocie, tak przecież było z jajkiem Kolumba i z węzłem gordyjskim. Szukam więc owego prostego sposobu i.. i... już... już mam. Heureka! Jeśli mistrzostwa Polski mogły się rozegrać jak to już wszystkie dzieci z zielonej trybuny powtarzają „przy zielonym stoliku", dlaczego spór natury organizacyjnej nie mógłby się odbyć na „zielonej murawie"?

Postawmy mianowicie po jednej stronie zwolenników 8-mio klubowej A klasy a po drugiej stronie ligowców i niech ... rozegrają mecz. Kto zwycięży, ten ma rację. Pierwszorzędna myśl. Już nawet widzę skład obu drużyn.

Więc Ligowcy: w bramce Lubich, B. B. S. V. Bielsko; obrona: Bienia, Amatorski K. S. i Simon Kol. K. S.; pomoc: Reicher, Hakoah Bielsko, Drda, Naprzód Lipiny, Stronczek, Śląsk Świętochłowice; atak: Cyganek K. S. 07 Siemianowice, Jaworski, Naprzód Lipiny, Dyr. Szaflik, Wybierski, Pogoń Katowice i Gruszka K. S. 06 Katowice.

A strona przeciwna: w bramce Prezes Flieger, obrona: Kordula prawa ręka i Antoszewski; pomoc: Dziwisz K. S. Haller W. Hajduki, Jedurny Zj. P. Sp. i Droźdz Orzeł Wełnowiec; atak: Setnik K. S. Chorzów, Rolnik, Kresy Kr. H., Kopiec, Iskra Siemianowice, Szopa, K. S. 06 Katowice i Potyka K. S. Dab.

Sędzią Kosicki... Co już się nie zgadzacie? Zresztą p. Synowiec niech sam zdecyduje. Na sędziów linjowych proponuję: lewa strona p. Niffka z Woli Ludu, prawa Dr. Niffka.

Do widzenia na boisku! Pędzę kupić bilet.

Ofside.

I. Bieg kolarski dookoła Śląska

urządzany przez Redakcję „Sportu" i K. O. Z. C. wzbudził ogromne zainteresowanie w szeregach śląskich. Cały szereg zgłoszeń, których prawdopodobnie ilość przekroczy liczbę 100, znakomita trasa, należyta organizacja i szereg cennych nagród zapowiada tej imprezie ogromne powodzenie. Zgłoszenia do biegu należy przesyłać na ręce Prezesa Śl. O. Z. C. p. Augustyna Skiby.

Wpisowe wynosi zł. 2.

Petkiewicz startuje 8 i 12 marca.

Petkiewicz startować będzie 8 marca w Atlantic Citty na mistrzostwach USA., a 12 marca w Madison Square Garden w biegu na 1 milę, w którym weźmie udział także Szwajcar P. Martin. Martin jest biegaczem o światowej sławie, doznanym bodaj więcej niż nasz Petkiewicz. Dotychczas Petkiewicz nie miał w Ameryce tak groźnego przeciwnika jak Martin.

Sekcja tenisowa Pogoni

Walne zebranie członków Sekcji Tenisowej „Pogoń" w Katowicach odbędzie się w środę, dnia 5. bm. o godzinie 18.30, w restauracji Nalepy, przy ul. Kościuszki 38. Wszystkich członków uprasza o łaskawe przybycie Zarząd.

Nowy klub sportowy „Stadjon" w Mikołowie.

W czwartek, dnia 13. lutego odbyło się zebranie konstytuujące klubu sportowego „Stadjon" w Mikołowie. — Zebraniu przewodniczył p. Siwy. Prezesem obrano p. dr. Włoczewskiego, sekretarzem p. Kiela a skarbnikiem p. Bartla Walne zebranie odbędzie się w marcu.

A jednak nasi saneczkarze byli w Jeschken.

Podając w jednym z ostatnich numerów wyniki jubileuszowych zawodów saneczkowych H. D. W. na torze w Jeschken, Czechosłowacja, wyraziliśmy pogląd, że byłoby źle, gdyby nasza ekspedycja nie brała w tych zawodach udziału.

Otóż musimy zakomunikować naszym czytelnikom, że w zawodach tych startowało trzech Polaków z Krynicy, a mianowicie: Żarlikowski, Witkowski i Szerauc.

Od p. Żarlikowskiego uzyskaliśmy też garść wrażeń z tej podróży, któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

Jakże tam było w Jeschken?

Trzykrotne „Hip Heil" utwierdziło nas w przekonaniu, żeśmy wjechali do Reichenbergu, dokąd wysłano nas nie tyle dla zdobycia laurów, ile dla reprezentacji polskiego młodego saneczkarstwa na jubileuszu H. D. W.

Po krótkiem ale serdecznem przywitaniu przez członków „Gebirgsvereinu" z mistrzami braćmi Posseltami na czele przewieziono nas do gospody „Walhalla" i tu znów okrzyki „Heil Polen!" i przemówienie prezesa. — Wspólna kolacja, podczas której zaznajomiono nas z pogramem zawodów i dodano nam 2 zawodników, którzy mieli nam pokazać tor.

Rano śniadanie i wyjazd na tor. Długi 1960 m, zaczyna się on pod szczytem góry Jeschken, długim stromym sztucznym pomostem. Na 150 m pierwsza krzywizna, których na torze ogółem 14. Wszystkie sztuczne, drewniane o małym promieniu koła. Krzywizny te połączone w komplety przedzielone trzema zjazdami prostymi i zjazdem końcowym. Ostatni zwłaszcza węzeł z czterech krzywizn przed finishem b. ciężki — małe kąty rozwarcia. Przeciętny spadek toru 17%. Tor w przeciwieństwie do Krynickiego wykonanego w terenie, mniej praktyczny — przy odwilży na krzywiznach ginie śnieg. O wynikach stanowi tylko dobra znajomość toru — stale też pierwsze miejsca zdobywają saneczkarze z Jeschken.

Start rano o 8.30. — Zawodników około 400 obojga płci, reprezentowane Reichenberg, Gablonz, Neudorf, Tiffenbach, Albrechtedorf, z zagranicznych Niemcy i my.

Podczas zawodów mgła, na torze 5 cm świeżego śniegu.

Z naszych najlepszy czas przed południem miał Szerauc 3:4:4 i 70 miejsce. Oczywiście w pierwszych dziesiątkach różnice w czasie wynosiły tylko dziesiętne sekundy. Czas przy pierwszym zjeździe Posselta już po utarciu toru 2:41:1, więc czas Szerauca nieznającego toru b. dobry.

Popołudniu w dwójkach Żarlikowski i Witkowski osiągają czas 3:3:00 a w biegu Panów Witkowski nawet 2:47:18.

Kautschke, znany z zawodów w Krynicy, nie startował z powodu wyjazdu do Szwajcarji, gdzie zdobył mistrzostwo Europy, bijąc Szwajcarów i Tyrolczyków o 17 sekund.

Organizacja wzorowa. — Stacje telefoniczne, co 150 kroków wzdłuż toru dozorcy, na krzywiznach aż po dwóch — przed metą wieża z megafonem, przez który celowniczy zapowiada numer na finishu. Start co 15 sekund. To też wszystkie konkurencje ukończono a o 6-tej wieczorem rozdano nagrody.

Tu byliśmy znowu fetowani, za co kilkakroć dziękowałem.

Wywieźliście Panowie zatem wrażenie miłe, a czy mógłby nam Pan powiedzieć cośkolwiek o saneczkarstwie jako sporcie?

Saneczkarstwo jest sportem poważnym, zdrowym i b. pożytecznym. Widziałem 200 dzieci szkolnych pod kierownictwem nauczycieli na torze w Jeschken a jeśli mistrz Posselt liczy 47 lat a Alfred Soukup w tegorocznej klasyfikacji ósmy **57 lat,** to proszę sobie wyobrazić, co za rozpiętość. Prawda? To samo można powiedzieć o paniach — dziewczęta i panie nawet „w podeszłym wieku", choć takich właściwie niema — jeżdżą na torze w Jeschken i mają świetne wyniki.

Po zawodach odwieziono nas uroczyście do klubu, potem na kolej i długo jeszcze żegnano nas okrzykami „Heil Polen".

Nauczyliśmy się dużo organizacyjnie i wyzyskamy ten nasz debiut na naszym terenie bezwzględnie.

To samo możnaby powiedzieć o technice jazdy, która przewyższa naszą i z którą jużeśmy się trochę zapoznali, dotyczy to zwłaszcza hamowania, kierowania i brania krzywizn.

Teraz popracujemy u siebie, aby europejskie mistrzostwa saneczkarskie w Krynicy w r. 1933 zastały nas przygotowanych.

Dziękujemy p. Żarlikowskiemu za informacje i idziemy na mecz hokejowy Pogoń — A. Z. S. Wilno. J.



Wspaniała sztuczna krzywizna na torze saneczkowym w **Jeschken.**

O autorytet i powagę sędziego.

Przed walnem zgromadzeniem Śląskiego O. K. S.

W najbliższą sobotę odbędzie się czwarte z rzędu walne zgromadzenie Śląskiego O. K. S. Powiadam czwarte od czasu zatargu Zarządu Śl. O. Z. P. N. z tą organizacją na tle różnic, jakie powstały wskutek niedomagań, które ujawniły się za czas urzędowania starego zarządu.

Powodów zatargu należy szukać przedewszystkiem w organizacji sędziowskiej samej, a są one natury wychowawczo-technicznej. Brak inicjatywy w kierunku kształcenia sędziów do ich zadania, co odbiło się ujemnie przy prowadzeniu zawodów nietylko mistrzowskich, ale i towarzyskich, zanik autorytetu sędziowskiego, a to wskutek błędów kierownictwa organizacji, które nie dbało względnie nie chciało dbać o pogłębienie wykształcenia swych członków, odbiły się fatalnie na sędziach samych, nie obznajomionych z przepisami, nie zdających sobie sprawy z powołania do zadań sędziego, doprowadzających zawody piłkarsie do absurdu i przynoszących piłkarstwu śląskiemu, a zwłaszcza klubom niepowetowane szkody. Nie słyszeliśmy nic o jakimkolwiek kursie dokształcającym, były tylko jakieś egzaminy, które w rezultacie nie przyniosły żadnego narybku, na który możnaby liczyć poważnie. Przeciwnie zaczęto uprawiać metody odgradzania się chińskim murem i niedopuszczania zdolniejszych jednostek do pracy. Drugim błędem organizacyjnym był fakt zupełnego zerwania kontaktu z macierzystą organizacją, t. j. Śląskim O. Z. P. N. Nie uważano bowiem za wskazane porozumiewać się wspólnie nad kwestjami ważnemi celem usunięcia zła tam, gdzie należało, przeciwnie nad wszelkimi wnioskami przechodziło się lekceważąco do porządku dziennego, co spowodowało znany Szan. czytelnikom zatarg ze Śląskim O. Z. P. N., powodujący rozwiązanie przez P. K. S. Zarząd Śląskiego O. K. S. Słuszność była więc po stronie Śląskiego O. Z. P. N., który domagał się gruntownej reformy dotychczasowych metod i usprawnienia stanu sędziowskiego na Śląsku. Domagał się bowiem przedewszystkiem powiększenia liczby sędziów, przeprowadzenia kursów, obsadzenia zawodów ważniejszych, naprawdę zdolnymi i dobrze obznajmionymi z przepisami sędziami, jak również unikania momentów takich, które doprowadzałyby do konfliktów międzyklubowych na tle sędziowania. Wszystkie te wskazówki jak i prośby nie skutkowały. Skończyło się na memorjałach z jednej i drugiej strony. W rezultacie tego P. K. S. wyznaczył Komisarza w osobie p. Słomczyńskiego, któremu polecono doprowadzić stan sędziowski do uzdrowienia. Niestety dobre chęci Komisji, pełniącej obowiązki Zarządu, spełzły na niczem z powodu niesubordynacji członków O. K. S. z jednej i z powodu zbyt pochopnego załatwienia sprawy przez P. K. S. z drugiej strony.

Obecnie stoi sprawa sędziowska ponownie na martwym punkcie, bo wątpimy bardzo, czy zwołane na sobotę walne zgromadzenie popchnie naprzód całą akcję. Jeżeliby tylko połowicznie, to szkoda. Lepsze byłoby w takim razie rozwiązanie i zorganizowanie nowego ciała sędziowskiego.

Przy tej sposobności podkreślić należy opieszałość klubów, które w lekceważący i karygodny sposób tą sprawą zaniedbają. Kluby mało lub wogóle nie zajmują się tą sprawą. Biorąc pod uwagę, że do O. K. S. należy około 35 sędziów na 118 klubów, trudno sobie wyobrazić, aby taki stan rzeczy dał się utrzymać, jeśli aparat sędziowski funkcjonować ma sprawnie. Na tyle klubów winna być taka liczba sędziów, by nie tylko sprostać normalnemu funkcjonowaniu tego działu, lecz także, by kluby mogły rozporządzać wyborem sędziów. Toteż kluby powinny zająć się tą sprawą i zgłaszać swoich członków na kursa. ludzi wyposażonych odpowiedniemi kwalifikacjami. Tak od nowego zarządu O. K. S. jak i od klubów należących do Śląskiego O. Z. P. N. zależeć będzie, w jaki sposób ukształtuje się na przyszłość kwestja sędziowska.

To są w krótkich zarysach nasze ogólne uwagi na temat kwestji sędziowskiej w Śląskim O. Z. P. N.

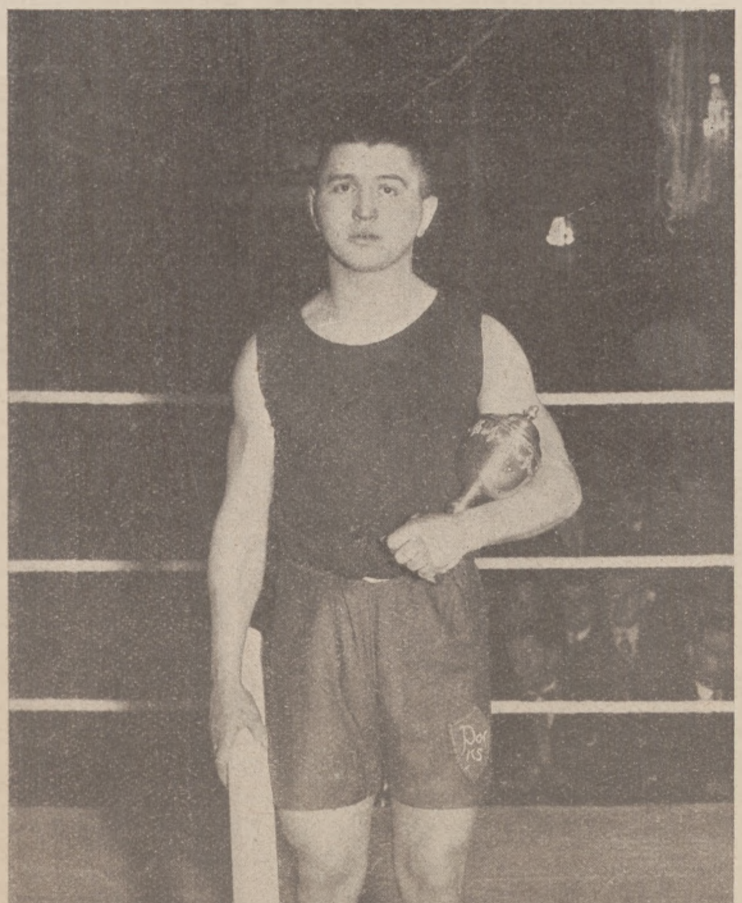
Należałoby sobie życzyć, by raz na zawsze uzdrowiono stosunki na tym odcinku sportowym, by przedewszystkiem wrócił szacunek sędziego i zaufanie, tak graczy i klubów, jak i szerokiej publiczności, która co niedziela zalega nasze boiska. **Wuka.**

Międzyklubowe zawody bokserskie w Rudzie.

W ubiegłą środę odbyły się w Rudzie Śl. międzyklubowe zawody bokserskie między drużynami klubu pięściarskiego Wielkie Hajduki a miejscową Slavią. Spotkanie to zakończyło się po bardzo ciekawym przebiegu wynikiem nierozstrzygniętym, odpowiadającym tak stosunkowi sił, jak i przebiegowi walk w stosunku 7:7.

Oto wyniki walk: w wadze papierowej Lempa Slavia uległ przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie Korzeńcowi. Barbański II. zwyciężył na punkty Bendę K. P. Wielkie Hajduki. W wadze koguciej Choroba Slavia pokonał Manieckiego. W walce w wadze lekkiej między Ponanta a Adamcem II. ostatni został zdyskwalifikowany za niedozwolone uderzenie. Bez rezultatu walczyli w wadze piórkowej Mroncz i Korzeniec. Bańczyk Slavia przegrał na punkty z Nawrotem w wadze półśredniej. Wreszcie w ostatniej walce zawodów Kurka, Slavia znokautował w pierwszem starciu Pyrszika.

Walki stały na niezbyt wysokim poziomie, za to obie drużyny walczyły zacięcie i ambitnie o zwycięstwo. W ringu sędziował p. Sadłowski.



Zygiryd Wende,
mistrz Polski i Policji w r. 1925—1927—1929 stoczył swoją 150 walkę nokautując Szendzielorza z A. B. C. Gliwice w drugiej rundzie. Na tej walce Wende zakończył swoją karjerę bokserską.

Bilans pracy kursów narciarskich P. W. w Wiśle.

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. Katowice przeprowadził w czasie od 14. 1. do 15. 22. br. 3 kursy narciarskie w Wiśle.

Jeden od 14. 1. do 24. 1. — wstępny dla początkujących.

Drugi od 24. 1. do 2. 2. — wstępny dla początkujących.

Trzeci od 5. 2. do 15. 2. — instruktorski.

Na pierwsze dwa kursy zgłosiło się po 40 kandydatów. Na 3-ci instruktorski 30. Ogółem na kursach było 110 kandydatów. Kursa te były obesłane przez poszczególne organizacje, a to:

P. W.	48
Policja Woj. Śl.	18
Zw. Strzel.	15
S. M. P.	12
K. S. Roźdz. Szop.	5
Zw. Powst. Śl.	3
Sokół Katowice	2
S. K. N. R.	1
K. S. Stadjon	1
Amat. K. S.	1
Hufiec szkolny	1
Zw. Harc. Polsk.	1
Zw. Ofic. Rez.	1
Razem:	110 uczestnik.

Klasyfikacja kursów przedstawiała się:

I-szy kurs: b. dobry 13, dobry 23, dostateczny 3, nieklasyf. 1.

II-gi kurs: b. dobry 31, dobry 6, dostateczny 3.

III-ci kurs: zakwalifikowana na instruktorów 22, na pomocników 6, jako narciarzy 2.

Komendantem I-go kursu był **kpt. Uhacz,** po przeniesieniu tegoż na 2-ch następnych por. w st. sp. **Rzymek Józef.**

Zajęcia na kursach odbywały się jednorazowo od godz. 8—14. Nadto kursy odbywały mniejsze lub większe wycieczki, w których uczniowie zmuszeni byli warunkami terenowemi stosować w praktyce przerobiony materjał. Kursa były zakwaterowane w Szkole Gospodarczej w Wiśle. Kwatery zaś b. dobre, odpowiadały względom higjenicznym. Uczestnicy otrzymywali całodzienne bezpłatne wyżywienie, kwatery, pościel, oraz sprzęt narciarski, który specjalnie dla kursu wypożyczył Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. — W związku z ożywionym ruchem narciarskim na terenie G. Śląska — Ośrodek W. F. projektuje w przyszłym sezonie uruchomić podobne kursa.



Nasi reprezentanci na mistrzowstwach jubileuszowych H. D. W. w Jeschken, Czechosłowacja. Od lewej stoją: **St. Szerauc, Br. Witkowski i Stan. Rączkiewicz.**

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski

w jeździe figurowej pań i w jeździe sztucznej parami oraz międzynarodowe popisy łyżwiarskie.

Dnia 20. bm. odbyły się we Lwowie na torze L. T. Ł. zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej pań i w jeździe sztucznej parami, zorganizowane przez L. T. Ł. z polecenia P. Z. Ł. Start pań wypadł bardzo słabo, do zawodów bowiem stanęły tylko trzy zawodniczki, w tem dwie ze Lwowa. Zwyciężyła p. Chachlewska (W. T. Ł.) przed p. Rudnicką (L. T. Ł.) i p. Saloni (L. T. Ł.). Pełny sukces odniósł Lwów w jeździe parami, zajmując bezapelacyjnie dwa pierwsze miejsca, na pięć par startujących. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) pp. Bilorówna i Kowalski (L. T. Ł.) 12 pkt. 2) pp. Rudnicka i Theuer (L. T. Ł.) 9½ pkt. 3) pp. Chachlewska i Pełczyński (W. T. Ł.) 8¼ pkt. 4) Frankówna i Łowczyński (L. T. Ł.) 8 pkt. 5) Kulbicka i Polubiec (W. T. Ł.) 7 pkt. Trzecie miejsce zawdzięcza W. T. Ł. dobrej jeździe p. Chachlewskiej, która była znacznie lepsza od swego partnera. P. Rudnicka robi wielkie postępy, niestety partner jej por. Theuer nie dotrzymuje jej kroku, brak mu bowiem podstaw jazdy szkolnej, co fatalnie odbija się na zgraniu tej pary. Para mistrowska jak zwykle doskonała. Wcale bogaty program opanowany dobrze, tworzył piękne zakończ. mistrzostw. Po przerwie rozpoczęły się popisy łyżwiarzy zagranicznych pp.: Rotte - Szolkas (Budapeszt), L. i O. Hoppe (Opawa), Wintersteiner - Mallek (Wiedeń), p. Sylvia Toth, mistrzyni Węgier i p. Praznowsky mistrz Czechosłowacji. Występ gości zagranicznych, który doszedł do skutku dzięki staraniom L. T. Ł., był prawdziwą uczta dla Lwowian, którzy jazdy figurowej na takim poziomie jeszcze we Lwowie nie widzieli. Wszystkich zawodników zagranicznych cechuje wspaniała jazda, lekkość i miękkość, przy wykonaniu najtrudniejszych ewolucyj. Brawurowa jazda Praźnowskiego, wspaniałe niemal akrobatyczne popisy pary Rotter - Szolas, wzbudzały entuzjazm widowni. Również wielkim sukcesem cieszyła się jazda p. S. Thot i małżeństwa Hoppe (które mimo poważnego wieku) wzorowo wykonywało wspaniałe ewolucje. Wiedeńczycy poza doskonałym walcem, który jest ich specjalnością, nic nadzwyczajnego nie pokazali. Mistrzowie Polski pp. Bilorówna i Kowalski i inż. Kikiewicz brali również udział w popisach, lecz o ile mistrz Polski dorównywał jeszcze Praźnowskiemu, to para mistrzowska ustępowała znacznie wszystkim zagranicznym. Zarządowi L. T. Ł. należy się uznanie za sprowadzenie gości zagranicznych. Mamy nadzieję, że tegoroczne popisy zapoczątkowały nową erę w lwowskiem łyżwiarstwie, które, oby jaknajprędzej zaczęło wychowywać godnych następców. Kucharów, Kikiewiczów i Kowalskiego.

M. W. K. T. a imprezy sportowe.

Biorąc pod uwagę, że niektóre gałęzie sportu, jak: narciarstwo, żeglarstwo, kolarstwo, sporty motocyklowe, samochodowe etc. posiadają olbrzymie znaczenie dla rozwoju ruchu turystycznego w Polsce, Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu postanowiła włączyć do programu M. W. K. T. także dział sportów. Dział ten umieszczony będzie w Sekcji Turystyki Krajowej, która na Wystawie zorganizowana będzie regjonalnie. Jako regjon przyjęty będzie teren poszczególnego Województwa. W związku z powyższem jest pożądane, aby wszystkie związki sportowe wydały swym podległym organom polecenia, mające na celu zachęcenie ich do udziału w Wystawie oraz współpracy z wojewódzkiemi komitetami M. W. K. T. w organizacji pokazów regjonowych. Byłoby też nader wskazane i celowe zorganizowanie w Poznaniu z inicjatywy Związku Polskich Związków Sportowych, podczas trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki (od dnia 6. lipca do dnia 10. sierpnia br.), szeregu imprez sportowych o charakterze ogólno-polskim.



Nie mogliśmy przypuścić, aby niepowodzenia nasze w narciarstwie objęły też narciarstwo kobiece. To też opinja sportowa przyjęła z zadowoleniem ostatnie wiadomości z Semeringu, że Polankowa wogóle w biegu nie brała udziału, gdyż otrzymawszy późno zaproszenie nie zdążyła na start. Nie startowała również Ziętkiewiczowa. Sądzimy jednak, że jeszcze w tym roku dowiemy się coś o sukcesach Bronci, która przecie jest sobie „wcale krzepkie w nogach dziewczę".

Jak zaczynała **Broncia Staszel-Polankowa** dzisiejsza czołowa nasza zawodniczka, biegać na nartach. — Ostatnio na zawodach w Westerowie zdobyła znów pierwsze miejsce.

Por. F. GILEWSKI.

Przybory lekkoatletyczne.

To jest wszystko, co na temat pantofli do biegów możnaby powiedzieć. Niejeden z czytelników zarzuci mi może, że zbyt wiele o tem piszę, robię to umyślnie jednak, gdyż kolce uważam za najważniejszą część ekwipunku lekkoatlety.

Oszczep. Każdy dobry zawodnik wie, iż szczytem doskonałości są oszczepy fińskie. Mało kto jednak zna tajemnicę tego zjawiska. Leży ona nie tylko w różnicy materjału, który na oszczepy Finlandczycy wybierają w najlepszym gatunku, ale przedewszystkiem w rozłożeniu środka ciężkości.

Cała trudność rzucania oszczepem powstaje stąd, że posiada on kształt wydłużony, a nie bryłowaty. Kulą wagi 800 gr. z łatwością rzucimy za każdym razem 40, a nawet i 50 mtr., zależnie od siły ramienia, nie posiadając żadnej techniki. Tymczasem przy oszczepie jest to niemożliwe. Rozporządzając nawet pierwszorzędnemi warunkami fizycznemi, nigdy nie uda nam się sięgnąć 40 mtr., o ile nie opanujemy jako tako stylu. Siła nasza będzie skierowana w próżnię, nigdy nie uda nam się odrazu wypchnąć oszczep w kierunku grotu, czyli, jak się mówi, „trafić w grot".

Otóż to właśnie trafianie w grot, będące podstawą prawidłowego lotu oszczepu, jest tem łatwiejsze, im dalej od grotu trzymamy oszczep. W myśl przepisów oszczep musi być przewiązany w punkcie ciężkości, nie wolno go przewiązywać powyżej, trzeba więc go skonstruować w ten sposób, by jego środek ciężkości znajdował się jak najdalej od grotu, ale by przytem oszczep nie stracił na wytrzymałości. Finlandczycy pierwsi wpadli na to i poczęli wyrabiać oszczepy o lekkich grotach, nieco grubsze za osznurowaniem, dzięki czemu udało im się środek ciężkości przenieść na odległość 1,10 mtr. od szpica, a więc tak daleko, jak dozwalają przepisy. Wskutek tego oszczepy fińskie zyskały znacznie na nośności i przez świat cały uznane zostały za najlepsze. Odległość przewiązania u oszczepów wyrabianych przez inne kraje, wynosi 80—100 cm., to też rzucać niemi jest znacznie trudniej.

Co się tyczy drzewa, używanego na wyrób oszczepów, to jak dotąd w rachubę wchodzą tylko trzy gatunki, brzoza, jesion i jawor. Nasze krajowe oszczepy, zresztą zupełnie niezłe, wyrabiane są wyłącznie z jesionu i jaworu, gdyż brzoza krajowa jest za miękka i za słaba. Chodzi tylko o to, z jaką odmianą jesionu lub jaworu mamy do czynienia, a jest ich sporo.

Przy wyborze oszczepu należy się kierować nast. wskazówkami:

1. Czy oszczep odpowiada przepisom? (długość 260 cm., waga 800 gr., wysokość przewiązania najdalej 110 cm. od szpica).

2. Czy jest prosty i jaki posiada słój? Słój powinien biec równo przez całą długość oszczepu. W miejscach, gdzie słoje przebiegają skośnie, wychodząc na zewnątrz, oszczep łatwo pęka. Oczywiście o sękach nie może być mowy.

3. Jak wysoko przewiązany jest oszczep i jaką ma grę (drgania)? Należy wybierać oszczepy o możliwie wysokiem przewiązaniu, gdyż takimi, jak wyżej wspomniałem, jest najłatwiej rzucać. Celem zbadania sprężystości oszczepu, należy go szpicem nieco wbić w ziemię i objąwszy za sznurowanie, potrząsać nim we wszystkich kierunkach. Dobry oszczep powinien drgać jednakowo na wszystkie strony, przyczem nie może być ani zbyt miękki, ani też zbyt twardy.

Co się tyczy przechowywania oszczepu, to najlepiej wieszać go za koniec grotem w dół zdaleka od pieca, oraz od zimnych wilgotnych ścian. Opieranie oszczepu o ścianę oraz kładzenie go na wilgotnej podłodze, powoduje wykrzywienie.

Zaszczytną Odznakę Sokola

przyznał Związek Sokoli dhowi Tomaszowi Kowalczykowi, wiceprezesowi Dzielnicy Śląskiej w uznaniu wybitnych zasług, położonych w szerzeniu i ugruntowaniu idei sokolej na Śląsku. Druh Tomasz Kowalczyk znany jest szerokim warstwom sokolim, to też z okazji tego odznaczenia, składa sokolstwo całej Dzielnicy Śląskiej dhowi Kowalczykowi szczere życzenia.

Ukazał się Nr. 4 dwutygodnika **„Na straży"**, organu Śl. Woj. Komit. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. M. i. w dziale sportowym Stefan Kisieliński pisze o smarowaniu i konserwacji sprzętu narciarskiego. Pozatem obfity dział sprawozdawczy.

Z dzieln. Sląskiej „Sokoła".

Krótki przegląd prac w ubiegłym roku.

Pierwsza połowa roku ubiegłego bezsprzecznie poświęconą była pracy przygotowawczej na Wszechpolski Zlot w Poznaniu, jednak nie zaniedbywano w tym czasie odbywania normalnych lekcyj gimnastycznych według sokolego toku lekcyjnego i zaprawy w lekkoatletyce i sportach, oraz prac, związanych z urządzeniem zlotów i zawodów okręgowych, zawodów dzielnicowych i gniazdowych.

Na Zlot do Poznania wyruszyło ze Śląska z 94 towarzystw sokolich 1703 Sokołów i 633 Sokolic. Do ćwiczeń wspólnych na Zlocie stanęło 884 Sokołów i 376 Sokolic; do obrazu alegorycznego „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem" 20 Sokołów i 40 Sokolic, przedstawiających „Przemszę", do tańca śląsk. „Trojak", do ćwiczeń na przyrządach 7 Sokołów, do zawodów lekkoatletycznych 30 Sokołów i 9 Sokolic, do zastępowych 16 Sokołów i 7 sokolic. W zawodach lekkoatletycznych zdobyli Sokoli 2 pierwsze miejsca, jedno drugie, jedno trzecie i jedno czwarte miejsce. Zastępy Sokołów usadowiły się na II i III miejscu.

W zawodach dzielnicowych, a to:

a) w dziesięcioboju olimpijskim w dniach 31. VIII. i 1. IX. 1929 r. brało udział z 14 gniazd sokolich 36 Sokołów, z których ukończyło dziesięciobój 15. Najlepszy wynik 3837.105 pkt. Włoczka Alojzy z Orzesza.

2) W pięcioboju kobiecym, odbytym dnia 1. IX. 1929 r. stanęło 29 gniazd 16 Sokolic, ukończyło pięciobój 6 Sokolic. Najlepszy wynik 2208.46 pkt. Imielanka, Brynów.

3) O mistrzostwo okręgów odbyły się zawody 15. IX. 1929 r. Sokoli mieli 16 konkurencyj, Sokolice 9. Do każdej konkurencji mógł Okręg stawić 2 Sokołów i 2 Sokolice. Ogółem stanęło do zawodów Sokołów 7 okręgów z 76 druhami, do zawodów Sokolic 4 okręgi z 27 Sokolicami.

Mistrzem Dzielnicy na rok 1929 z grupy Sokołów został Okręg III (król.-hucki), uzyskawszy 354 pkt.; z grupy Sokolic został Okręg II (katowicki), uzyskawszy 108 pkt.

Sokoli, Sokolice a nawet młodzież „Sokoła" brała również żywy udział w imprezach, urządzanych przez G. O. Z. L. A. Ogółem startowało w imprezach G. O. Z. L. A. 12 Sokołów, 5 Sokolic i 10 młodzieży męskiej, zdobywszy 5 pierwszych, 8 drugich, 4 trzecie i 2 czwarte miejsca.

Zawody okręgowe urządziło w roku ubiegłym 7 Okręgów, zaś Zloty 5 Okręgów.

Literatura sportowa.

Nakładem Minist. Rob. Publ. ukazała się broszura w języku niemieckim pt. **„Das Skigelände in Polen"**. Po krótkim wstępie ogólnym autor omawia szlaki narciarskie, zaczynając od Zachodu, a więc od Beskidu Śląskiego — poprzez Gorce, — Tatry (omówione — rzecz prosta — nieco szerzej — Beskid krynicki — Bieszczady — Gorgany, kończąc na Czarnohorze. Broszura, obejmująca 50 stron, ma charakter informacyjno-propagandowy. Materjał zebrany skrzętnie i starannie opracowany. — Wydanie Książnicy przez Atlas we Lwowie na dobrym papierze, zawiera kilka mapek — bogato ilustrowane; obok przepięknych krajobrazów zimowych, znalazło się kilka bardzo słabych odbitek, nic nie mówiących, ukazujących czarnemi plamami... brak śniegu.

Nadesłano nam 2 zeszyty **„Wychowania Fizycznego"**. W zeszycie styczniowym prof. U. J. Dr. Stan. Ciechanowski poświęca dłuższy artykuł ustępującemu redaktorowi naczelnemu tegoż pisma, prof. Piaseckiemu, omawiając trzydziestolecie jego pracy na niwie wych. fiz. Kazimierz Hemerling w śmiałym artykule porusza tak aktualne zagadnienie: Czy właściwą drogą stąpają nasze sporty? W. Sikorski rozpoczyna druk interesującego artykułu pod tytułem: „Kierunek społeczny w sportach młodzieży polskiej". W. Czarniecki drukuje „Osnowę lekcyjną". Nadto bogaty dział oceny książek, streszczeń i kronika. — W zeszycie z lutego znajdujemy niezmiernie ciekawy artykuł Dr. Klamczyńskiego pt. „Określenie rozwoju fizycznego u młodzieży szkolnej" (z wykresem), oraz ciąg dalszy artykułu W. Sikorskiego „O metodyce kursów narciarskich pisze obszernie K. Pełkiewicz, o jeździe figurowej na łyżwach W. Przybylski. — Dział informacyjny. Kronika. Ar.



Zima nie odstrasza lekkoatletów francuskich od biegu na przełaj. Oto wspaniały tłumny start.



A może **dlatego** przegralśmy z Niemcami w Chamonix?

Prenumerata kwartalna zł. 3. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595. — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Redaktor naczelny: **Dr. Kazimierz Załuski.** Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki.
Redaktor odpowiedzialny: **Dyr. Karol Koźlik.**
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Spółka z ogr. odp. w Katowicach.